Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX WTOREK 17 LISTODADA 1953 R. NR. 274 (2731)

JEDWAB najlepszej jakości produkować będą Zakłady Włókien Sztucznych po zastosowaniu pomysłu sióstr Gorzkowskich

W SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH WŁÓKIEN SZTUCZNYCH w toku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej, przodownice pracy przędzalni tych zakładów — siostry Teresa i Stanisława Gorzkowskie wystąpiły z ciekawą inicjatywą dotyczącą podniesienia jakości sztucznego włókna.

SIOSTRY Gorzkowskie — w porozumieniu z towarzyszami pracy, obsługującymi te same co one maszyny na następnych zmianach i towarzyszkami pracy z wydziału manipulacji w którym odbywa się przewijania jedwabiu, postanowiły wprowadzić pewne usprawnienie w organizacji pracy.

Polega ono na tym, że wyprodukowany przez robotników przędzalni jedwab jest przekazywany do przewijania z góry określonej robotnicy, która ściśle współpracuje z robotnicami przędzalni. Do tychczas jedwab wyprodukowany w przędzalni trafiał w wydziale ma

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z zadowoleniem przyjął Szczecin uchwałę Rady Ministrów o częściowej obniżce cen

Wychodząc ze sklepów mieszkańcy Szczecina z satysfakcją liczą zaoszczędzone złotówki

OSTATNIA niedziela zaskoczyła wielu szczecinian. Zaskoczyła oczywiście tylko tych, którzy w sobotę wieczorem nie usłyszeli przez radio tekstu uchwały Rady Ministrów w sprawie częściowej obniżki cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych, cen potraw i napojów w zakładach gastronomicznych otwartych oraz niektórych usług.

DLATEGO też w niedzielny ranek wiele osób spotkała w sklepach miła niespodzianka. Młoda kobieta kupując w sklepie dyżurnym przy ul. Mickiewicza na Pogodnie kilogram chleba nałęczowskiego, kilogram cukru i paczkę herbaty podała ekspedientce z góry odliczone pieniądze — 22 zł. Ku swemu zdumieniu otrzymała 2 złote i 45 groszy reszty.

— Według nowych cen kupowane przez panią produkty kosztują tylko 19 zł. i 55 gr. — poinformowała z uśmiechem ekspedientka zaskoczoną klientkę.

Z soboty na niedzielę we wszystkich szczecińskich sklepach nie gasły światła. Całą noc personel zatrudniony był przy sporządzaniu remanentów i wypisywaniu nowych cen. Praca nie była łatwa, ale na niedzielę wszystko było gotowe. Dyżurne sklepy spożywcze otwarto punktualnie, a za kontuarami oczekiwali na kupujących zmęczeni całonocną pracą, ale pogodni i uprzejmi ekspedienci.

We wszystkich dzielnicach Szczecina w akcji przecenia towarów personelowi sklepowemu pomagały specjalne komisje społeczne.

(Patrz szczegóły na str. 5)

14 LISTOPADA 1953 roku z okazji 40-lecia Teatru Polskiego, wiceminister Kultury i Sztuki Jan Wilczek udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych, wybitnych artystów i pracowników teatru.

Wiceminister Kultury i Sztuki Jan Wilczek dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi — Mieczysławę Cwiklińską. (CAF)

Kilkanaście milionów par obuwia gumowego

- o wyższej jakości
- w bogatszym asortymencie

wyprodukuje w 1954 r.

przemysł gumowy

PRZEMYSŁ gumowy, nie licząc zakładów przemysłu obuwniczego, które również wykonują obuwie gumowe, wyprodukuje w 1954 roku kilkanaście milionów par obuwia, m. in. 4 mln. par tenisówek, kilka milionów par bugów roboczych, 1,6 mln. par śniegowców, 1,2 mln. par trampek turystycznych.

W planach określona została nie tylko globalna ilość produkcji, wprowadzono również ścisły podział na asortymenty, uwzględniając — zgodnie z zapotrzebowaniem rynku — rozmiary, kolory, ilość, jak np. śniegowców na wysokim i płaskim obcasie, śniegowców dla dzieci itp. M. in. wyprodukowanych ma być 380 tys. par śniegowców szarych, 290 tys. par brązowych, których brak szczególnie odczuwa rynek.

Niezależnie od tego zakłady obuwia gumowego wprowadzą do produkcji wiele nowych modeli tenisówek, trampek, śniegowców i kaloszy.

Szczególną uwagę zwrócą zakłady na podniesienie jakości wszystkich rodzajów obuwia gumowego,

OBOWIĄZEK KAŻDEGO Z NAS

CO byście powiedzieli o człowieku, który by nie zwracał uwagi na zepsuty zamek w drzwiach swego mieszkania, który by obojętnie patrzał na to jak przez wybitą szybę wpada do pokoju wiatr z deszczem, niszcząc podłogę, meble? Jak określilibyście taką gospodynię, która — gotując obiad — połowę produktów wyrzucałaby na śmietnik, która patrzałaby z pobłażliwym uśmiechem na niesforne dziecko tnące nożyczkami obicie tapczana?

Na pewno nie ma takich ludzi — pomyślicie: któż biernie przygląda się temu jak niszczeje jego dobro? Któż pozwala, by ktoś marnował owoce jego pracy?

Przecież... Nie dalej jak wczoraj byliście świadkami jak jakiś pijak rozbijał szybę w tramwaju, konduktorka na próżno usiłowała go zatrzymać, lecz nikt z publiczności nie przyszedł jej z pomocą. Szkodnik wyskoczył z tramwaju i bezkarnie uciekł.

A przecież... Od kilku miesięcy w kącie hali, w której pracujecie, leży uszkodzone narzędzie. Nie trudno je naprawić, ale jakoś nikt o tym nie pomyśli...

A MOŻE — przypomnijcie to sobie — zdarzyło się wam, że dostaliście do obróbki półfabrykat, wyraźnie noszący piętno brakoróbstwa. Czy zwróciliście na to uwagę temu, kto go wam dostarczył, czy staraliście się wyjaśnić, dlaczego ktoś marnuje cenny surowiec.

Niejeden z nas ma na sumieniu wiele takich grzechów. Świadczy to, że nie wszyscy rozumieją jeszcze, że dobro państwa — to przecież dobro nasze, własne, że od każdego obywatela, od jego postawy w wielkiej mierze zależy, aby nasza gospodarka rozwijała się jak najpiękniej, aby rósł majątek narodowy, by powiększał się dobrobyt każdego człowieka pracy.

W REFERACIE wygłoszonym na IX Plenum KC PZPR, które wytyczyło partii i narodowi drogę walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących Bolesław Bierut wskazał, że jednym

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś 6 stron

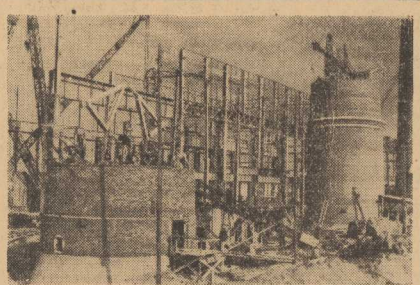

Fragment budowy kominów stalowni w Nowej Hucie. (CAF)

Wyjaśnienie Urzędu Rady Ministrów

w związku z zapytaniami w sprawach związanych z obniżką cen detalicznych

1. PYTANIE: W jakiej wysokości należy wypłacać wyrównanie w gotówce za przypadający pracownikowi węgiel deputatowy w w części nie odbieranej w naturze?

ODPOWIEDŹ: Mimo obniżenia cen węgla, ekwiwalenty pieniężne wypłacane pracownikom za zmniejszenie lub zniesienie deputatu węglowego w naturze, dokonane na podstawie uchwały Prezydium Rządu nr 02/52 z dnia 23. 2. 1953 r. w sprawie zmiany trybu wydawania deputatów węglowych, a także ekwiwalenty pieniężne wypłacane za zniesienie deputatu węglowego dokonane na podstawie innych przepisów wydanych przed dniem 23. 2. 1953 r. — wypłacać należy nadal w dotychczasowej wysokości.

Nie dotyczy to wpłaty za węgiel deputatowy zgłoszony przez pracownika do dobrowolnego wykupu od dnia 15. 9. 53 r.

Za węgiel ten należy pracownikom płacić nową obowiązującą od 15. 11. cenę.

2. PYTANIE: Jak należy ustalić ceny w stołówkach pracowniczych, akademickich, uczniowskich i Domach Młodego Robotnika?

ODPOWIEDŹ: Normy rzeczowe wyżywienia oraz ceny za posiłki w stołówkach akademickich, uczniowskich i Domach Młodego Robotnika pozostają bez zmian.

Normy rzeczowe, wyżywienia oraz ceny za posiłki w stołówkach pracowniczych, które ze względu na deficytowy poziom cen korzystają z dotacji Min. Finansów — pozostają bez zmian, z tym że wysokość dotacji na 1954 rok zostanie ustalona do 30. 11. w odrębnym trybie.

Ceny w bufetach i stołówkach pracowniczych nie korzystających z dotacji Min. Finansów należy ustalać zgodnie z dotychczasowymi zasadami na podstawie kalkulacji i pełnej samowystarczalności, uwzględniając od 15. 11. obniżone ceny na niektóre artykuły spożywcze.

3. PYTANIE: W połowie 1953 r. nabyłem meble na raty, część rat już spłaciłem, reszta pozostaje do spłacenia. Czy w związku z obniżką cen na meble nastąpi obniżka rat, których płatność przypada po 15. 11. 53 r.

ODPOWIEDŹ: Zniżka cen obowiązuje od 15. 11. 53 r. i nie działa wstecz, zarówno dla tych nabywców, którzy meble lub inne artykuły nabyli na raty jak i dla nabywców za gotówkę.

W związku z tym wysokość rat pozostałych do zapłacenia pozostaje bez zmian.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

410 tys. izb mieszkalnych odremontowano i oddano do użytku ludziom pracy

w ciągu ostatnich 3 kwartałów

W CIĄGU trzech kwartałów br. w miastach i osiedlach robotniczych kraju całkowicie ukończono remonty kapitalne w 23.132 budynkach mieszkalnych o 409.090 izbach, a w 5.223 budynkach o 93.913 izbach prace remontowe zostały poważnie zaawansowane. Tak więc łącznie na 1 październik br. wykonano 98 proc. rocznego planu remontów kapitalnych mieszkań ludzi pracy.

SPRAWNIE przeprowadzono prace remontowe w woj. bydgoskim, gdzie w ciągu trzech kwartałów br. wykonano roczny plan w 142 proc. Wykonano tu już remonty 30.991 izb mieszkalnych wobec zaplanowanych na bież. rok 23.658 izb. Dobrymi wynikami mogą poszczycić się województwa: zielonogórskie, wrocławskie i koszalińskie.

Do znacznych osiągnięć w dziedzinie realizacji planów remontów kapitalnych przyczynia się w tych województwach właściwy stosunek do sprawy remontów prezydiów rad narodowych, które należycie kredytują i kontrolują wykonywane prace.

Chcemy by komisja rozbrojeniowa zajęła się redukcją zbrojeń i zakazem broni masowej zagłady, nie czczymi rozmowami i pustą gadaniną.

Wiceminister Wyszyński zdemaskował na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ obłudne stanowisko delegacji bloku anglo - saskiego w sprawie rozbrojenia

KOMISJA Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła dyskusję ogólną nad sprawozdaniem Komisji Rozbrojeniowej. Dyskusję ogólną podsumował w obszernym przemówieniu przewodniczący delegacji radzieckiej A. J. Wyszyński.

DELEGAT ZSRR zdemaskował obłudne stanowisko zajmowane w sprawie rozbrojenia przez niektóre delegacje anglo - amerykańskiego ugrupowania, na którego czele stoją USA. Wbrew słownym deklaracjom delegacje te, zgodnie z dążeniami swoich rządów, czynią wszystko, by nie dopuścić do redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady. Dlatego też od samego początku istnienia komisji rozbrojeniowej kierują jej działalność na zbieranie informacji wywiadowczych o rozmiarach zbrojeń różnych państw, sprawę redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowej zagłady odsuwając w daleką przyszłość.

Wiceminister Wyszyński wskazał następnie, że niektórzy delegaci zamiast rzeczowego traktowania tak doniosłej kwestii, jak sprawa działalności komisji rozbrojeniowej, usiłowali w swych przemówieniach odciągnąć uwagę komisji politycznej od jej zadań, rzucając niemałą ilość bzdurnych oszczerstw pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej. A. Wyszyński stwierdził, że taktyka tych delegatów była obliczona na to, by wywołać wrogość i nienawiść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które konsekwentnie i zdecydowanie dążą do zrealizowania faktycznej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz walczą o rzeczywisty zakaz broni atomowej i o wprowadzenie skutecznej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Ustosunkowując się do projektu rezolucji zgłoszonego przez 14 państw z USA na czele, wiceminister Wyszyński stwierdził, że projekt ten nie zmierza do przyczynienia się do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Co więcej, u podstawy tego projektu leży z gruntu wadliwa tendencja do dalszego przewlekania realizacji posunięć w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.

Delegacja Związku Radzieckiego — oświadczył delegat ZSRR — zgłosiła wnioski przewidujące konkretne kroki w kierunku natychmiastowej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej i wodorowej. Uchwalenie tych propozycji przez Zgroma

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zabytkowa dzwonnica z XIV wieku w Sandomierzu. (CAF)

Obowiązek każdego z nas

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

z naszych poważnych braków jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze w pełni wykorzystywać wszystkich naszych możliwości i rezerw, że naszym brakiem jest często rozrzutność i nieoględne szafowanie środkami. Wszystko to jest poważnym hamulcem w naszym rozwoju, w dalszym podnoszeniu naszej zamożności.

„Pamiętajmy — mówił Bolesław Bierut — że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego, znajdują się niewykorzystane rezerwy — bijmy się więc niezmordowanie o ich ujawnianie i skuteczne wykorzystywanie, walczmy z marnotrawstwem materiałów i marnotrawstwem czasu pracy".

Walkę tę każdy musi zacząć przede wszystkim od siebie. Spójrzmy na nasz warsztat pracy, czyż naprawdę nie ma tam nic do zrobienia, czy nie dałoby się uruchomić maszyny, która stoi dlatego, że „coś tam jej brakuje?" Może kiedyś myślicie o tym, może nawet mówiliście w gronie kolegów, czy też na zebraniu. Ale jakoś czas mijał, sprawa szła w zapomnienie i nie starczyło wam energii, aby postawić na swoim, aby zrealizować wasz słuszny pomysł.

ALBO... Wiecie, że na waszym oddziale jest kilku pracowników, którzy nie grzeszą zbytnią sumiennością. Z opóźnieniem zaczynają, przedwcześnie kończą pracę. Gniewa was to, sarkacie, że tak być nie powinno. Nie zdobyliście się jednak na to, by pójść do tych towarzyszy i wprost im powiedzieć, że tak postępować nie wolno, że szkodzą tym zarówno sobie, jak i całej załodze, że „ciągną w dół" wykonanie planu, a tym samym opóźniają realizację ważnych zadań gospodarczych.

Powie może ktoś, że to nie jego sprawa. Niesłuszne to stanowisko.

Partia wskazała całemu narodowi konkretną drogę szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas. Realizacja postawionych przez partię zadań zależy w decydującej mierze od postawy mas pracujących, od postawy każdego z nas, postawy polegającej właśnie na tym, by każdy czuł się osobiście odpowiedzialnym za zło, które gdziekolwiek dostrzeże, by wszędzie i bezkompromisowo, odważnie piętnował marnotrawstwo i niedbalstwo.

Nie wystarczy piętnować. Nie wystarczy sygnalizować, na każdym z nas ciąży wielki obowiązek walki do końca, walki konsekwentnej i nieustępliwej o usuwanie z życia naszego tego wszystkiego, co godzi w interes społeczeństwa. Gdy w twoim zakładzie pracy, w twoim biurze nie zareaguje na twój sygnał bezpośredni zwierzchnik, gdy na twą uwagę nie zareaguje sprzedawca, konduktor czy urzędnik, zgłoś się do jego przełożonego, pisz do redakcji.

Tylko twarda i nieustępliwa walka z brakami pozwoli na realizację trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie postawiło przed narodem IX Plenum. Tylko twarda i nieustępliwa walka z brakami pozwoli na stałe i szybkie podnoszenie naszej stopy życiowej, wzmocni siłę naszej Ojczyzny.

KURIEREM ZE ŚWIATA

★ AGENCJA Nowych Chin donosi, że onegdaj premier Czou En lai przyjął marszałka Kim Ir Sena, premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

★ POD tytułem „W imię szczęścia ludu" ukazał się w „Prawdzie" z 12 bm. artykuł prezesa Polskiej Akademii Nauk — J. Dembowskiego o osiągnięciach nauki w Polsce Ludowej oraz o ogromnej pomocy, jakiej udziela uczonym polskim nauka radziecka.

★ NA Węgrzech trwają przygotowania do powiatowych, miejskich i okręgowych „Zlotów pokoju", które odbędą się w końcu listopada br. W miastach i wsiach odbywają się zebrania obrońców pokoju, na których wybiera się delegatów, którzy przekażą depeszę węgierskich obrońców pokoju członkom Światowej Rady Pokoju.

★ SĄD w Hildesheim (Niemcy zachodnie) skazał 14 młodych patriotów niemieckich na kary więzienia po kilka miesięcy za to, że jako członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) wyjaśniali młodzieży Niemiec zachodnich istotne przyczyny jej katastrofalnej sytuacji.

Na widowni międzynarodowej

BOŃSKA ODALISKA SUŁTANA

PORTIER hamburskiego hotelu „Vier Jahreszeiten" (cztery pory roku) z głębokim ukłonem otworzył drzwiczki luksusowego „Mercedesa". Szeik Abdullah Sulejman, minister finansów Arabii Saudyjskiej, najzasobniejszego w naftę kraju na świecie, szybkim krokiem udał się do zacisznej salki, gdzie oczekiwali go już dostojnicy bońskiego rządu i tuzy nadreńskiego przemysłu.

W ODRÓŻNIENIU od swego kolegi, ministra zdrowia Abdullaha El-feisala, który przed paru tygodniami wydał w Hamburgu olbrzymie sumy na zakup (od razu całymi tuzinami) wytwornych zegarków i ekscentrycznych naszyjników dla haremowych żon swego władcy — Szeik Sulejman przybył tu nie aby dawać, ale aby brać. Przynajmniej w pierwszej fazie saudyjsko-bońskiej „wspólnoty interesów". Bowiem w Riad, stolicy naftowej monarchii, sytuacja finansowa wcale nie jest wesoła.

Wprawdzie w roku 1952 amerykańskie towarzystwo naftowe Aramco wpłaciło do skarbca króla Ibn Sauda okrągłą sumę 200 milionów dolarów tytułem prowizji za wyłączną eksploatację pól naftowych Arabii Saudyjskiej, ale... ale równocześnie amerykańscy „doradcy" wojskowi większość tej sumy przeznaczyli na budownictwo militarne, na zakup broni w USA i na własne — odpowiednio wysokie — pensje. A że i sam władca oraz jego synowie mają niemałe wymagania, więc skarb państwa zaczął świecić pustkami.

Na to tylko czekali bońscy „dobrodzieje". Już od roku przeszło kręci się po krajach Bliskiego Wschodu Otto Skorzenny, pełnomocnik i zięć hitlerowskiego „cudotwórcy" Hjalmara Schachta i stojących za nim finansistów zachodnio-niemieckich. Od dłuższego już czasu prasa amerykańska z niepokojem donosi o wzmożeniu eksportu Zagłębia Ruhry do krajów, które po drugiej wojnie światowej stały się — zdawało się (w Nowym Jorku) na zawsze wyłączną domeną amerykańskiej ekspansji finansowej i przemysłowej.

W roku 1947 udział Niemiec zachodnich w obrocie towarowym Iranu wynosił 0,4 procent, a w roku ubiegłym wzrósł do 20 proc. Sąsiadująca z Iranem Turcja importowała w tym okresie 25 procent z Niemiec zachodnich, podczas gdy jeszcze pięć lat temu jedynie 0,7 procent. W Arabii Saudyjskiej zaś Niemcy zachodnie zajęły obecnie drugie po Stanach Zjednoczonych miejsce.

NAJWIĘKSZYM ciosem dla amerykańskich businessmanów było jednak oddanie steru rządów w Arabii synowi dotychczasowego władcy, Saudowi. Pierwszym zarządzeniem nowego władcy było ogłoszenie ustawy, na mocy której wszystkie dotychczasowe umowy tracą ważność, o ile do 1 listopada 1953 r. nie zostaną „na nowo zatwierdzone przez szefa rządu, emira Sauda". A emir Saud od lat otacza się niemieckimi doradcami, którzy są tańsi i mniej wymagający od swoich amerykańskich kolegów.

Szeik Sulejman, obuty w zielone trzewiki i czarny kaftan, powoli przesuwał w palcach paciorki drewnianego różańca, gdy przedstawiciele zachodnio-niemieckiego przemysłu roztaczali przed jego oczyma wspaniałą perspektywę niemiecko-saudyjskiego przymierza. Wprawdzie z projektowanej pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów pozostało jedynie 25 milionów, ale warunki oferowane przez nadreńskich kontrahentów były znacznie dogodniejsze od dotychczasowych umów z firmami amerykańskimi. W ciągu dziesięciu dni trwały w Hamburgu targi. Amerykańscy wysłannicy starali się po cichu „przekonać" saudyjskiego ministra, że lepiej nie rezygnować ze starej przyjaźni. Ale w rozgrywce ze swym niemieckim wspólnikiem businessmani zza oceanu ponieśli porażkę. Zawarta w Hamburgu umowa przewiduje, że cały prawie import stali i wyrobów żelaznych do Arabii Saudyjskiej przejmuje zachodnio-niemieckie towarzystwo „Hansa — Stahl Import" w Duesseldorfie, a olbrzymie roboty wiertnicze, drogowe i nawadniające — firma Julius Berger Tiefbau z Wiesbadenu.

25-milionowa pożyczka zagwarantowana Arabii Saudyjskiej przez boński rząd łącznie z koncernami Zagłębia Ruhry szybko zamortyzuje się zachodnio-niemieckim przemysłowcom. Bońska odaliska arabskiego króla, nie przestając kokietować Waszyngtonu i Wall Street, z którymi związana jest węzłami wspólnych interesów, coraz bardziej zagrażać jednak zaczyna już nie tylko pomniejszym firmom amerykańskim, ale i większym monopolom nowojorskim „Układ saudyjski" — pisze „Business Week"—dowodzi, że nie możemy czuć się bezpiecz nie nawet na terenie, który traktowaliśmy dotychczas jako własny. Poza Europą Bonn zaczyna stawać się dla nas coraz groźniejszym przeciwnikiem". Niewierność zachodnio-niemieckiej odaliski zaczyna budzić niezadowolenie tych kół imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych, dla których rynki zbytu kurczą się w groźny sposób.

JÓZEF SOŁTYS.

Wyjaśnienie Urzędu Rady Ministrów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

4. PYTANIE: Zapłaciłem za węgiel przed 15. 11. po 300 zł. za 1 tonę i nie otrzymałem go dotychczas. Po jakiej cenie ma nastąpić rozliczenie za ten węgiel, który otrzymam po 15.11.53 r.?

ODPOWIEDŹ: Przy rozliczaniu należności za węgiel jak i inne towary, które uległy od dnia 15. 11. obniżce, przyjmuje się zasadę, że należy stosować cenę obowiązującą w dniu fakturowania towaru. W sprzedaży detalicznej stosuje się cenę obowiązującą w dniu dostarczenia towaru.

W danym wypadku obywatel winien zapłacić za węgiel otrzymany po 15. 11. cenę obniżoną ważną od 15. 11. 53 r.

5. PYTANIE: Oddałem do uszycia ubranie w październiku 1953 r. wpłacając w spółdzielni krawieckiej zaliczkę 50 proc. Według jakiej ceny muszę zapłacić za uszycie, jeżeli ubranie odbiorę po 15.11.53 r.?

ODPOWIEDŹ: W danym wypadku jak w poprzednim decyduje cena obowiązująca w dniu odbioru ubrania (dotyczy to również odbioru uszytego na miarę obuwia oraz reperowanej odzieży i obuwia w zakładach uspołecznionych). Obywatel zapłaci więc po 15. 11. nową obniżoną cenę, a zaliczka wpłacona będzie uwzględniona w pełnej wysokości.

6. PYTANIE: Czy w związku z obniżką cen cukru, zmienia się cena za dostarczone buraki cukrowe?

ODPOWIEDŹ: Cena za buraki cukrowe dostarczone w ramach umów kontraktacyjnych nie ulega żadnej zmianie — pozostaje i po 15. 11. 53 r. na dotychczasowym poziomie. Natomiast cena cukru płacona przez plantatorów, zgodnie z pkt. 2) umowy kontraktacyjnej, stanowiącej załącznik do uchwały Prezydium Rządu nr 1217 z dnia 27. 12. 52 r. obniża się z 14.60 zł za kg do 12.70 zł za kg.

7. PYTANIE: Po jakiej cenie będą płacili za węgiel dostawcy trzody chlewnej?

ODPOWIEDŹ: Dostawcy trzody chlewnej, którzy mają prawo do nabycia węgla w ramach pomocy hodowlanej — zarówno przy wykonywaniu w terminie dostaw obowiązkowych, jak i przy dostawach sztuk zakontraktowanych — będą od 15. 11. płacić za węgiel nową cenę według cennika obowiązującego od 15. 11. Również za tkaniny nabywane na podstawie umów kontraktacyjnych przez dostawców lnu, konopi, wełny, trzody chlewnej itd. obowiązują przy nabyciu tkanin od 15. 11. 53 r. nowe ceny.

8. PYTANIE: Czy ulegają zmianie świadczenia lokatorów domów posiadających centralne ogrzewanie opalane węglem?

ODPOWIEDŹ: Świadczenia lokatorów domów posiadających centralne ogrzewanie opalane węglem zostaną obniżone w stosunku odpowiednim do zużycia węgla zakupionego po nowych cenach.

★ RZĄD cejloński, który w dniu 29 października br. powziął uchwałę, zakazującą wywieszania flagi brytyjskiej i wykonywania hymnu brytyjskiego, wystosował obecnie do gubernatora brytyjskiego notę, powiadamiając go, iż jego obecność na Cejlonie jest niepożądana.

Przemówienie wicemin. Wyszyńskiego

w Komisji Politycznej ONZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzenie Ogólne zapewniłoby faktyczną redukcję zbrojeń oraz zakaz broni atomowej i wodorowej, co miałoby doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Dwugodzinnego przemówienia delegata ZSRR wysłuchali delegaci, przedstawiciele prasy i liczni goście z ogromną uwagą.

Replika na przemówienia delegatów bloku anglo-amerykańskiego

W DALSZYM ciągu posiedzenia Komisja Polityczna rozpatrywała projekt rezolucji 14 państw oraz poprawki do rezolucji. Wiceminister Wyszyński odpowiadając delegatom USA, Anglii, Francji i Holandii, wykazał całkowitą bezpodstawność ich zastrzeżeń wobec poprawek radzieckich.

„Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — proponuje, by Komisja Rozrojeniowa zajęła się sprawą redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Wy jednak, (to jest delegaci USA, Anglii i Francji) gdy tylko słyszycie słowa „zakaz broni atomowej" od razu rzucacie się do ataku: „to jest niedopuszczalne, to jest nie do przyjęcia".

Dlaczego niedopuszczalne? Dlaczego nie do przyjęcia? Przecież oświadczacie, że jesteście za tym, by nie było broni atomowej. Dlaczegoż więc nie chcecie, by komisja zajęła się tą sprawą? Jest to jeszcze jeden dowód, że nie pragnie się uregulowania tego zagadnienia".

Delegat ZSRR stwierdził następnie, że „współpraca" którą proponuje delegat USA według formuły: — przyłączcie się do nas, przyjmijcie wszystkie nasze warunki, wówczas będziemy z wami pracowali—nie jest współpracą, lecz dyktatem.

„Zamiast tego, by szukać porozumienia w drodze odpowiednich rokowań — dodał Wyszyński — chcą nam po prostu podyktować swą wolę. My jednak nie przyjmujemy dyktatów. Proponują nam, byśmy zajęli się ułożeniem „słowników technicznych" „ujawnieniem i sprawdzeniem" informacji dotyczących zbrojeń, my zaś proponujemy, by Komisja Rozbrojeniowa zajęła się swym głównym zadaniem: redukcją zbrojeń i zakazem broni masowej zagłady, nie zaś czczymi rozmowami i pustą gadaniną na ten temat, dążąc faktycznie do takich tylko uchwał, które pomogłyby w zdobywaniu informacji wywiadowczych.

My proponujemy wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem uchwały o zakazie broni masowej zagłady...

NA posiedzeniu w dn. 13 listopada delegacja ZSRR zgłosiła dodatkowo do swych poprzednich poprawek nową poprawkę do projektu rezolucji 14 krajów. W poprawce tej proponuje się zastąpienie pierwszego punktu merytorycznej części projektu rezolucji tekstem o następującym brzmieniu:

Zgromadzenie ogólne„ uznaje za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz za nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych użycie broni atomowej i wodorowej jako broni agresji i masowej zagłady i stwierdza, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi atomowy, wodorowy lub inny środek masowej zagłady, popełni zbrodnię wobec ludzkości i będzie uważany za przestępcę wojennego'.

Polska popiera propozycje ZSRR

Przemówienie wicemin. Naszkowskiego w Komisji Politycznej ONZ

W TOKU debaty w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ nad projektem rezolucji 14 państw w sprawie rozbrojenia oraz zgłoszonymi do niego poprawkami szef delegacji polskiej, wiceminister Marian Naszkowski wygłosił 13 bm. przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

DYSKUSJA nad trzecim sprawozdaniem komisji rozbrojeniowej potwierdziła raz jeszcze fakt, że ONZ nie podjęła dotychczas żadnych kroków w dziedzinie uregulowania problemu zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jakkolwiek sprawa ta znajduje się od szeregu lat na porządku dziennym prac ONZ.

Jaki jednak wniosek należałoby wysnuć z tego faktu?

Zdaniem delegacji polskiej, jedynym słusznym wnioskiem — jeśli Zgromadzenie Ogólne pragnie naprawdę zaradzić obecnemu stanowi rzeczy — jest konieczność powzięcia takiej decyzji, która by jasno wytyczała cele i zadania komisji rozbrojeniowej w kierunku opracowania konkretnych kroków w tej dziedzinie, a nie jałowych deklaracji na temat rozbrojenia.

WICEMINISTER Naszkowski poddał następnie analizie projekt rezolucji 14 państw i stwierdził, że projekt ten jest dalszą próbą zamaskowania ogólnikowymi frazesami niechęci mocarstw zachodnich do uregulowania sprawy rozbrojenia, a jednocześnie ma im zapewnić całkowitą swobodę w dalszym szaleńczym wyścigu zbrojeń i w dalszym zaostrzaniu napięcia międzynarodowego.

MÓWCA oświadczył następnie, że poprawki ZSRR zgłoszone do projektu rezolucji stwarzają możliwość przekształcenia tej papierkowej deklaracji w żywy akt zapewniający skuteczność pracy komisji rozbrojeniowej. Poprawki te bowiem określają podstawowe cele pracy komisji rozbrojeniowej, wyrażające się przede wszystkim w zakazie broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, przy jednoczesnym zapewnieniu ścisłej kontroli nad wykonaniem tego zakazu, jak również w istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Delegacja polska — powiedział viceminister Naszkowski — uważa, że jedynie przyjęcie poprawek zgłoszonych przez ZSRR jest w stanie uchronić prace komisji rozbrojeniowej przed dalszym impasem i niepowodzeniami. Dlatego też delegacja polska będzie głosować za przyjęciem tych poprawek i wzywa wszystkich szczerze zainteresowanych w rzeczywistym uregulowaniu sprawy rozbrojenia, by również za nimi głosowali.

Agencja ADN demaskuje oszukańczy manewr amerykańskiej gadzinówki

AGENCJA ADN opublikowała następujące oświadczenie:

W ZWIĄZKU z pismem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, proponującym złagodzenie finansowo - gospodarczych zobowiązań Niemiec zachodnich, amerykański dziennik „Die Neue Zeitung" w artykule wstępnym w dniu 10 bm. użyła manewru, mającego na celu usprawiedliwienie stanowiska władz amerykańskich, które odmawiają zmniejszenia kwot ściąganych z budżetu zachodnio-niemieckiego na pokrycie kosztów okupacji.

Dziennik wysuwa kłamliwe twierdzenie, że wydatki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, związane ze stacjonowaniem wojsk radzieckich w Niemczech, obliczane są przez władze radzieckie według cen światowego rynku z 1938 r. i wobec tego wynoszą nie 1.6 miliarda marek — jak to stwierdza protokół radziecko - niemiecki z 22 sierpnia br. — lecz co najmniej 3,2 miliarda marek.

Agencja ADN jest upoważniona do oświadczenia, że twierdzenie „Die Neue Zeitung" jest zwykłym oszustwem i ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej w Niemczech zachodnich. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w rzeczywistości przeznacza ze swego budżetu 1,6 miliarda marek na koszty okupacji. Zakup towarów i inne rozrachunki dokonywane są przez wojska radzieckie na podstawie cen obowiązujących na rynku wewnętrznym, które w Niemieckiej Republice Demokratycznej są jednakowe dla wszystkich nabywców i dostawców.

Tak więc wydatki okupacyjne Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza oświadczenie — wynoszą ogółem około 5 proc. wpływów budżetu państwowego NRD, podczas gdy wydatki okupacyjne Niemiec zachodnich, nawet według niepełnych danych, wynoszą 9,6 miliarda marek, co stanowi 34.5 proc. wszystkich wpływów budżetu Niemiec zachodnich.

★ AUSTRIACKA Izba Pracy opublikowała sprawozdanie o stanie bezrobocia Austrii. Według tych danych, liczba bezrobotnych w Austrii w listopadzie br. jest o 90 proc. wyższa niż w listopadzie 1952 r.

★ WEDŁUG ostatnich danych statystycznych przestępczość w Anglii przekracza obecnie poziom przedwojenny o 68 proc. W okresie tym liczba zabójstw wzrosła o 56 proc.

Pomysł racjonalizatorski sióstr Gorzkowskich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nipulacji do różnych przewijaczek i dlatego nie można było dokładnie ustalić, kto właściwie ponosi odpowiedzialność za ewentualne braki czy też wypuszczenie niskiej jakości włókna jedwabnego—przędzalnicy czy przewijaczki.

W SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH WŁÓKIEN SZTUCZNYCH praca w przędzalni odbywa się na trzy zmiany, w manipulacji natomiast jest tylko 1 zmiana, co wystarcza całkowicie na przewinięcie wyprodukowanego jedwabiu.

Siostry Gorzkowskie, pragnąc osiągnąć jak najwyższą jakość produkcji, jak największą ilość jedwabiu pierwszego gatunku, weszły w porozumienie z dwiema przewijaczkami z wydziału manipulacji i postanowiły razem pracować w zamkniętym cyklu.

Obecnie jedwab wyprodukowany na maszynach, obsługiwanych przez siostry Gorzkowskie i ich towarzyszy pracy trafia tylko do tych dwóch przewijaczek, z którymi nawiązano współpracę.

Już w pierwszym okresie po zastosowaniu tej inicjatywy siostry Gorzkowskie i ich towarzysze pracy znacznie podnieśli jakość produkowanego jedwabiu. W I dekadzie bm. uzyskali oni 80 proc. całej swej produkcji w pierwszym gatunku, podczas gdy norma wynosi 65 proc. Jest to wynik nie notowany dotychczas w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych.

U NAS

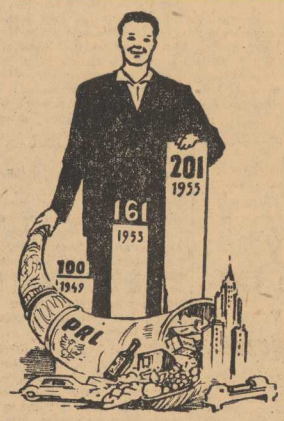

Program szybkiego wzrostu stopy życiowej mas pracujących w Polsce Ludowej, przedłożony narodowi przez IX Plenum KC PZPR przewiduje wzrost dochodu narodowego w 1955 r. o 101 proc. w stosunku do roku 1949

W wyniku realizacji tego programu poziom życiowy ludności miejskiej i wiejskiej wzrośnie w ciągu 2 lat o 15 proc.

PIERWSZY KROK

UCHWAŁĘ w sprawie częściowej obniżki cen przyjąłem wraz z całą rodziną z zadowoleniem. Obniżka ta mówi o tym, że państwo ludowe przystąpiło do realizacji programu wytyczonego przez IX Plenum Partii.

Właśnie w wyniku tego, że zbudowaliśmy przemysł ciężki możemy dzisiaj produkować więcej towarów, które zaspokoją nasze potrzeby — więcej ubrań, materiałów, butów, maszyn rolniczych, artykułów spożywczych i gospodarstwa domowego; możemy sobie pozwolić na tę obniżkę cen, bo na nią uczciwie zapracowaliśmy.

Oczywiście obniżka ta jest tylko częściowa, i nie obejmuje wszystkich towarów, które kupuję, jednakże... nie od razu Kraków zbudowano.

Program, jaki przedstawiła narodowi partia mówi, że walka o podniesienie stopy życiowej winna toczyć się na wielu odcinkach i brać w niej udział winien każdy człowiek pracy. Program jest nasz i my go powinniśmy realizować — swoją wydajniejszą pracą, nauką, troską o dobro społeczne i obywatelską postawą.

IRENEUSZ BANASIAK — szyper

Pięćdziesiąt złotych pani Zofii i cztery i pół miliarda złotych nas wszystkich

WCZORAJ w szczecińskim Pedecie, idąc „tropami" tyników częściowej obniżki cen, natrafiliśmy na ślad, który ilustruje fakt, że dzięki obniżce cen, ludność naszego kraju oszczędzi w skali rocznej około 4,5 miliarda złotych...

Dwie panie z Pogodna, żony urzędników, przyszły do PDT na zwiady: chciały stwierdzić, co się zmieniło po obniżce, tym bardziej, że jedna miała do dyspozycji — poza funduszem na wyżywienie i wydatki domowe — 600 zł. na kupno ubrania dla siebie i synka. Dowiedzieliśmy się tego z rozmowy, której byliśmy świadkami, przebierając w płaszczach damskich.

Pani Zofia upodobała sobie jesionkę za 412,50 zł. i ubranko dla syna za 196,00 złotych. To było przed zmianą cen. Wyliczyła, że do sześćsetki na wydatki specjalne dołożyć musi z kasy domowej osiem złotych i pięćdziesiąt groszy — i była gotowa to uczynić.

Wczoraj rachunek już wyglądał inaczej. Licząc z ołówkiem w ręku — uwzględniając obniżkę cen (średnio 10 procent na odzież) wyliczyła sobie, że kupując to co zamierzała, oszczędzi 25,60 zł. z sześciuset, którymi dysponuje.

— Stary gubi drobniaki po kieszeniach — stwierdziła wobec znajomej — za oszczędności z obniżki cen kupię mu skórzany pugilares za 24,50 i jeszcze mi zostanie...

Pani Zofia może więc po obniżce cen bez obciążenia zaplanowanych sum kupić mężowi pugilares, którego by inaczej nie kupiła. Inne matki kupią dzieciom jeszcze parę skarpetek lub coś podobnego. Domowy budżet się zwiększa również przez częściową obniżkę artykułów spożywczych. Przybyło pieniędzy w kieszeniach.

Pięćdziesiąt parę złotych pani Zofii, zaoszczędzonych przy kupnie płaszcza dla siebie i ubranka dla syna, stanowi właśnie część owych czterech i pół miliarda złotych rocznie, które obniżka cen wkłada nam wszystkim dodatkowo do kieszeni.

Pani Zofia wie, że towar jest. Wybrała już, lecz kupić przyjdzie razem z mężem.

K. M.

Od 15 do 667000 tomów

W CIĄGU 9 lat powstało na Pomorzu Szczecińskim 650 szkół podstawowych, w których uczy się około 70 tysięcy dzieci, 24 szkoły dla dorosłych dały już 7 tysięcy absolwentów. Do szkół zawodowych uczęszcza 8 tysięcy młodzieży. W liceach pedagogicznych kształci się 2 tysiące kandydatów na nauczycieli.

Kiedy obejmowaliśmy Szczecin, zastaliśmy tu w bibliotece miejskiej tylko 15 polskich książek. Dziś księgozbiór polski obejmuje 667 tysięcy tomów, zgromadzonych w bibliotekach wojewódzkiej i miejskiej, w 12 bibliotekach powiatowych, 103 gminnych i 762 punktach bibliotecznych.

Do końca 1954 r. radiofonizacja obejmie 73 proc. naszych miast, 68 proc. gromad, 78 proc. PGR.

Mamy w województwie 105 stałych kin, w których przeciętna frekwencja miesięczna wynosi 330 tys. osób, w tym 100 tysięcy na wsi. Teatry nasze dały w ciągu tych lat 100 premier, wyjeżdżając również poza Szczecin, przy czym liczba przedstawień w miastach powiatowych, gminach i gromadach przekroczyła 700.

Rozwinął się poważnie ruch świetlicowy na wsi. Mamy już ponad 60 wzorcowych świetlic gminnych i około 350 gromadzkich. Zorganizowano w nich około 800 zespołów artystycznych. (J)

W ciągu 9 lat naszej niepodległości państwo ludowe oddało do użytku ludziom pracy 1,200.000 izb mieszkalnych. Tezy przedzjazdowe przewidują przyśpieszenie budownictwa mieszkaniowego, tak, aby osiągnąć w 1955 roku 162 tys. izb rocznie.

U NICH

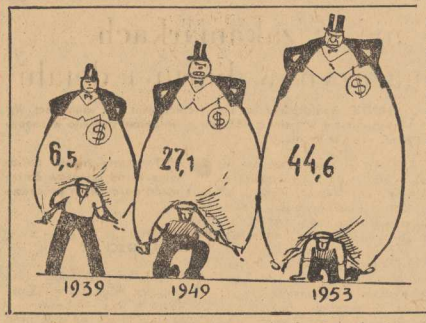

Podczas gdy sytuacja ludzi pracy w USA coraz bardziej pogarsza się, zyski monopoli amerykańskich, przedstawione na rysunku w miliardach dolarów, nieustannie i szybko wzrastają, głównie w wyniku agresywnej wojny imperializmu amerykańskiego w Korei i niepowstrzymanego wyścigu zbrojeń.

Wiek człowieka - 45 lat

CO SIĘ stało? Dlaczego gazety nie piszą prawdy? W dobie obecnej życie człowieka ograniczone jest do 45 lat. Jeżeli kobieta przekroczyła 35 rok życia, to znaleźć jej pracę bardzo trudno, a w wieku 50 lat uważa się nawet za coś potwornego prosić gdziekolwiek o pracę.

W jaki sposób, zdaniem rządu, starsi ludzie winni przeżyć resztę swych dni i utrzymać rodzinę nie mając stałego dochodu? Muszą jeść, muszą mieć mieszkanie. Prosić o zasiłek — to taka mitręga, a zresztą 95 proc. próśb jest odrzucanych. Kraść zaś jedzenie — to przestępstwo. Człowiek słabnie, a nawet umiera, nie ma bowiem pieniędzy ani lekarza.

Gubernator Stratton wystąpił z oświadczeniem, że człowiek w wieku ponad 45 lat nie może liczyć na otrzymanie pracy, nazywa on starszych ludzi „balastem".

Jestem zwykłym milczącym mieszkańcem Arkansas. Płaca nasza waha się w granicach od 50 do 70 centów za godzinę. Jeżeli zarabiacie dolara na godzinę, jesteście nader zręcznym człowiekiem. Idę z domu za zarobkiem, aby mieć środki na życie. Pracuję miesiąc tu, miesiąc tam, cały czas bez rodziny. Gdybym nie opuszczał rodziny, by szukać zarobku, wszyscy pomarlibyśmy z głodu".

M. P.
(„Daily Worker") USA

W WYNIKU stałego wzrostu tempa zbrojeń, na które rząd USA preliminuje 74 proc. budżetu, stale pogarszają się warunki życia ludności.

Sumy, przeznaczone przez rząd USA, na budownictwo mieszkaniowe i urządzenia socjalne są tak znikome, że duża część ludności skazana jest na bezdomność lub mieszkanie w pomieszczeniach, urągających podstawowym zasadom higieny.

Na zdjęciach: Oto w jakich warunkach żyją dzieci bezrobotnych w USA. (CAF)

Tak dalej żyć nie można

OD dwudziestu już lat pracuję w zakładach samochodowych w Paryżu. W ostatnich latach z trudnością udaje mi się wiązać koniec z końcem. Przy końcu każdego tygodnia trzeba brać na kredyt w sklepie spożywczym u rzeźnika, w piekarni.

Poza tym przecież są jeszcze podatki. Kto je płaci? My! Nie mamy możności ukrycia czegokolwiek zaś przed poborcą podatków, wielcy kapitaliści ukrywają swe dochody.

Podatki te ściąga się nie na budowę mieszkań, szkół i szpitali, nie na mechanizację naszego rolnictwa i wyposażenie naszego przemysłu. Idą one na wojnę w Wietnamie i na wyścig zbrojeń.

Tymczasem zaś zyski kapitalistów w przemyśle samochodowym w ciągu pięciu lat od roku 1947 do 1951 wzrosły prawie 25-krotnie. W tym samym okresie ceny uległy kilkakrotnie podwyżce. W rezultacie realne płace stale się obniżają.

Gospodarka nasza zbliża się do katastrofy, my zaś wpadamy w coraz większą nędzę.

LUCIEN HABRETE
francuski robotnik — metalowiec
Francja

Jak żyje robotnik angielski?

DWIE suche cyfry — 70 i 35 — mówią wiele o życiu angielskiego robotnika. Pierwsza — to procent wzrostu cen w ciągu ostatnich kilku lat, druga — procent podwyżki płac. Jak widać pierwsza gwałtownie prześciga drugą. Ceny zaczęły wzrastać od 1947 roku, gdy rząd naszego kraju przystąpił do „planu Marshalla".

Od 1947 roku warunki życia naszego narodu coraz bardziej się pogarszają. Wzrastają ceny artykułów spożywczych, odzieży, podnosi się opłata za energię elektryczną opał i środki lokomocji, mieszkanie. Najbardziej dotkliwie odczuwają to bezrobotni, emeryci, ludzie posiadający liczną rodzinę. Już obecnie 5,5 miliona Anglików nie jest w stanie wykupić w pełni swych przydziałów kartkowych.

Rząd nie obiecuje nam ulgi i w przyszłości. Wyścig zbrojeń trwa nadal. Prowadzi on naród angielski do jeszcze większej ruiny.

Anglia — Ted DICKENS doker, Jack LIDEN doker

CZYTAJĄC AMERYKANSKĄ PRASĘ...

TAK się złożyło, że w dniach, kiedy w naszym kraju zostały opublikowane tezy przedzjazdowe, w kilku amerykańskich dziennikach i wydawnictwach ukazały się charakterystyczne notatki. Dotyczą one sytuacji w amerykańskim rolnictwie, a w szczególności, jak pisze John Davies w „Journal of Commerce", faktu, że amerykańscy „farmerzy przeżywają kryzys".

Warto przytoczyć te fakty i porównać je z naszą rzeczywistością.

Tezy „O zadaniach rolnictwa w latach 1954 — 1955" wysuwają zadanie zwiększenia produkcji rolniczej w Polsce w ciągu 2 lat o około 10 proc., a w szczególności zwiększenia produkcji zbóż o 600 tys. ton, ziemniaków o co najmniej 5—7 proc., pogłowia bydła o 7—10 proc. i trzody chlewnej o 10 — 15 proc.

W swej książce „Wielkie monopole groźbą demokracji" jeden z byłych dyrektorów spółki „General Electric" T. K. Quineen pisze: „Jeżeli masę ziemniaków i niezliczoną ilość trzody chlewnej trzeba niszczyć w imię podtrzymania cen rynkowych, podczas gdy naród potrzebuje warzyw i produktów hodowli, to są to wykraczające poza ramy ludzkiego pojęcia sztuczne środki, które wyglądają na potępienie istniejącego systemu".

Tezy przewidują wydatne zwiększenie nakładów na rozwój polskiego rolnictwa, które w 1955 r. będą o 45 proc. większe niż w roku obecnym. Wzmożona pomoc dla rolnictwa, to więcej maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych i in.

W wyniku zmniejszenia się chłonności rynku zagranicznego i wewnętrznego, daje się zaobserwować w USA szybki wzrost niezrealizowanych zapasów produktów gospodarki wiejskiej. Szczególnie ciężka sytuacja wytworzyła się na rynkach zbytu pszenicy. Rząd USA poszedł drogą zredukowania rozmiarów powierzchni zasiewów pszenicy na 1954 rok. W 1954 roku zasiana zostanie powierzchnia o 26 proc. mniejsza niż w br. Planowane są przymusowe kroki w kierunku zmniejszenia uprawy bawełny.

REALNE dochody pieniężne i naturalne na głowę ludności wiejskiej w Polsce Ludowej są w 1953 roku w porównaniu z rokiem 1938 o 75 proc. wyższe, a w porównaniu z 1949 rokiem o 20 proc. wyższe. Wieś spożywa dziś o wiele więcej niż kiedykolwiek artykułów konsumpcyjnych. Podniósł się wysoko poziom kulturalny ludności wiejskiej. Na wsi uruchomiono tysiące nowych szkół kin stałych, izb porodowych, bibliotek, świetlic itp.

Biuletyn „National Grange Manisty" pisał w jednym z numerów: „Zdolność nabywcza farmerów jest obecnie najniższa od 1941 roku, a udział dochodu farmerskiego w ogólnym dochodzie narodowym kraju jest najniższy w ostatnich 25 latach".

Inna gazeta „Poste Dispatch" opublikowała artykuł Josepha Henlona pt. „Ceny artykułów rolniczych wzrastają, a farmer zarabia mniej", w którym pisze, że mimo zwyżki cen artykułów rolniczych, dochody farmerów są mniejsze niż w latach 1947—49, a wielu drobnych farmerów stoi na skraju ruiny.

Takie są linie rozwoju rolnictwa w Polsce i USA. U nas państwo robi wszystko, aby podnieść produkcję rolną i dochód pracującego chłopa, u nich gospodarka rolna coraz głębiej pogrąża się w sprzecznościach, a farmerzy wpadają w ruinę.

W broszurze pt. „Kryzys rolnictwa przy Eisenhowerze" redaktor biuletynu „Facts for Farmers" Coo pisze, że w związku z pogarszającą się sytuacją coraz większa liczba farmerów zastanawia: dlaczego rząd zamiast wydatków na usprawianie polityki „zimnej wojny" nie realizuje programu budownictwa pokojowego? Dlaczego nie buduje się domów, szkół i szpitali, które są konieczne? Dlaczego nie może zrealizować wielkiego ogólnonarodowego programu walki z posuchą, zapobieżenia powodziom i utrzymania żyzności gleby? Dlaczego nie podzielić żywności wśród potrzebujących jej, zamiast koncentrować ją w magazynach by następnie zniszczyć?

MY WIEMY dlaczego. Ustrój socjalistyczny wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych przede wszystkim troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe. Ustrój kapitalistyczny zaś ma jedynie na celu przyniesienie jak największych zysków garstce monopolistów, zysków osiąganych kosztem cierpień, nędzy i bezlitosnego wyzysku mas pracujących.

I to decyduje o tym, że u nas stopa życiowa ludzi pracy stale wzrasta, u nich zaś stale się pogarsza.

GŁODOWE płace górników sycylijskich w kopalniach siarki nie wystarczają na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb. Górnicy mieszkają w pomieszczeniach, gdzie nigdy nie dochodzi słońce.

Na zdjęciu: Jedno z wielu „mieszkań" górniczych. (CAF)

Panorama

SZANOWNA Redakcjo! Podczas pobytu na wsi w powiecie częstochowskim dowiedziałam się od tamtejszych mieszkańców o istnieniu zwierząt zwanych pieskami ziemnymi albo reczkami.

Opowiadano mi, że są podobne do małych piesków, a na widok człowieka szczekają. Jeżeli złapać młodego, to oswaja się łatwo, nie ucieka i chętnie się bawi z dziećmi.

Podobno pieski ziemne kopią w polu nory i urządzają w nich spichlerze. Proszę o odpowiedź co to za zwierzęta. (W. S. — Łobez).

SĄ TO spotykane gdzieniegdzie w Polsce chomiki. Nazwę „pieski ziemne" siy szeliśmy przed wojną w okolicy Lublina.

Niespodzianką w liście Czytelniczki jest dla nas wiadomość o łatwym oswajaniu tych stworzeń. Byliby śmy wdzięczni za bliższe szczegóły.

Chomik jest to gryzoń podobny do dużej morskiej świnki (nie do pieska). Kopie na polach nory, w których gromadzi zapasy zimowe. Zdarzały się wypadki, że w jednym takim schowku znajdowano pół korca pszenicy lub wyłuskanego z kłosów żyta, jęczmienia lub pszenicy najczęściej razem pomieszanych.

Z tych względów chomiki przez rolników niechętnie są widziane.

Osobliwością anatomiczną tych zwierząt jest para torebek policzkowych. Chomik napełnia torebki ziarnem, by później wytrząsnąć ich zawartość do swej nory. W ten sposób znosi zapasy na zimę. Bez torebek nie zdążyłby ich przenieść.

MIEJSCE TOWARU
JEST NA PÓŁKACH SKLEPOWYCH
- nie w zakamarkach magazynów hurtu i detalu

GMINNE Spółdzielnie w woj. szczecińskim w większości wywiązują się w pełni z zadań i obowiązków zarówno w zaopatrzeniu jak i w skupie.

ALE jest jeszcze sporo takich jak w Bierzwniku (pow. choszczeński), w Cedyni (pow. Dębno), w Smerdnicy (pow. gryfiński), w Wolinie i Stepnicy (pow. kamieński), w Strzelewie (pow. nowogardzki), w Zajezierzu (pow. łobeski), w Warnicy (pow. pyrzycki), w Suchaniu (pow. stargardzki) i inne, które zadań swych nie wykonują. Mimo wielokrotnej i bardzo wydatnej pomocy partii, władz administracyjnych i spółdzielczych nie potrafiły te GS-y dotąd nagiąć swego aparatu do właściwej pracy, wysunąć wniosków z dotychczasowych błędów, przełamać trudności lokalnych i zmienić styl pracy. Spółdzielnie te nie wykonują swych planów gospodarczych w zaopatrzeniu wsi.

Jakie są tego najczęstsze przyczyny?

- **BRAK większego zainteresowania i poczucia odpowiedzialności u resortowych członków Zarządu GS.**
- **NIEWŁAŚCIWE plany dla poszczególnych sklepów.**
- **NIEROZBRANŻOWIENIE sklepów i złe ich rozmieszczenie.**
- **ZBYT długi przepływ towarów z hurtowni PZGS do magazynu rozdzielczego GS i z magazynu do sklepów.**
- **ZBYT częste zmiany personalne wśród członków Zarządu i wśród pozostałych pracowników.**

PRZYKŁADY NIEZARADNOŚCI

A OTO kilka przykładów obrazujących słabą pracę GS-ów: GS Płoty w pow. łobeskim — spółdzielnia III kat. od dnia przeceny towarów nie otrzymała z hurtowni PZGS ani jednej sztuki przecenionej odzieży. W dużym sklepie włók. - skórz. brak wyboru w dziewiarstwie, bawełnie, odzieży i obuwiu. Zamówienie złożone 17 października dotąd nie zostało wykonane. Zarząd GS spokojnie siedzi za biurkiem i dziwi się, że nie wykonuje planów i że członkowie zarządu nie otrzymują premii. W GS w Bierzwniku (pow. choszczeński) do 6 listopada nie sporządzono planów na listopad na poszczególne sklepy, bo plan zawieruszył się gdzieś w biurku wiceprezesa.

W magazynie rozdzielczym GS od trzech tygodni czeka na wycenę kilkadziesiąt par butów skórzanych i kilkaset par butów gumowych, bo faktura z PZGS Choszczno jest niewyraźnie napisana i magazynier nie może jej odczytać, a boi się popełnić pomyłkę.

W sklepach gromadzkich GS Wolin wiszą po dwa ubrania i jednej parze butów, sklepy planów nie wykonują, bo Zarząd GS nie może zdecydować się na utworzenie branżowych sklepów i właściwe ich zaopatrzenie.

Zmiany sklepowych są tak częste, że niesposób wymienić spółdzielni, w których nieraz w ciągu miesiąca nie odbywałyby się po dwa remanenty zdawczo-odbiorcze. Nic dziwnego jeśli członkowie Zarządu GS, PZGS, a nawet WZGS zmieniają się i po 3 razy w ciągu roku.

NASUWAJĄ SIĘ WNIOSKI

JAKIE nasuwają się wnioski, pozwalające — jeśli nie w całości to w znacznym stopniu — poprawić pracę GS-ów, a tym samym usprawnić zaopatrzenie, zaspokoić potrzeby mieszkańców wsi na artykuły przemysłowe przeznaczone przez państwo dla wsi?

WZGS-y niedostatecznie instruują i opiekują się pracą PZGS-ów, GS-ów i sklepów wiejskich o czym świadczą właśnie wymienione powyżej niedociągnięcia. Zbyt późno WZGS-y reagują na niedociągnięcia aparatu handlowego w terenie.

Członkowie Zarządów GS i PZGS muszą poczuwać się w pełni do odpowiedzialności za swą pracę, podporządkować się instrukcjom i dyrektywom władz nadrzędnych, wymagać tego od swego aparatu w stosunku do siebie. Plan powinien być opracowany na odprawie ze sklepowymi i dostarczany sklepowi po dokładnej analizie na pięć dni przed początkiem miesiąca, w którym ma być wykonany. Wprowadzić należy pięciodniową analizę wykonania planów.

Należy niezwłocznie utworzyć więcej sklepów jednobranżowych według zaleceń CRS, wprowadzając do nich i do sklepów wielobranżowych jak największy asortyment towarowy. Trzeba powiększyć ilość punktów sprzedaży ponocniczych zamieniając nierentowne sklepy na takie właśnie punkty.

Bezwzględnie trzeba skrócić przepływ towarów przeznaczonych dla sklepów z hurtu PZGS i z magazynu rozdzielczego gminnych spółdzielni.

Stosować jak najczęściej bezpośredni dowóz towarów z hurtowni PZGS do sklepów GS z pominięciem magazynu rozdzielczego.

Zahamować płynność kadr wśród kadry PZGS-u, GS-u i wśród sklepowych przez odpowiedni dobór pracowników i opiekę nad nimi. Wprowadzić większą dyscyplinę w szkoleniu zawodowym pracowników handlowych.

Zwiększyć, usprawnić i podnieść fachowy i ideologiczny instruktaż w PZGS-ach przez WZGS, a w GS-ach przez PZGS.

Stosować jak najszersze współzawodnictwo indywidualne i zespołowe wśród pracowników zaopatrzenia, stale kontrolować przebieg realizacji podejmowanych zobowiązań, nie od czasu do czasu, lecz traktować kontrolę jako czynność stałą.

Można by przytoczyć jeszcze wiele wniosków, które powinny być wzięte pod uwagę przez GS-y przy zmianie ich stylu pracy — jednak wszystkie muszą sprowadzać się do tego: przeanalizować dotychczasową pracę i wyniki poszczególnych GS, zwołać narady pracowników zaopatrzenia i znaleźć środki umożliwiające wykonanie planów.

Nasze plany gospodarcze to obowiązek wobec państwa. Niewykonanie planu — to wykroczenie przeciwko ustawie. Plany gospodarcze GS-ów mogą być nie tylko wykonane, ale poważnie przekraczane; należy tylko wystawić towary na półki sklepowe a nie przetrzymywać ich w magazynach i zakamarkach sklepowych lub hurtowni PZGS.

W m.

Odpady - to nie „odpadki"

SŁOWO „odpady", spotykane ostatnio często w naszej prasie, wywołuje pewne nieporozumienia.

Zgodnie z tezami ostatniego IX Plenum KC PZPR niektóre fabryki ciężkiego przemysłu mają przejść na uboczną produkcję artykułów masowego użytku. Surowce, które częściowo mają być użyte do tych celów, w języku fachowców noszą nazwę „odpadów".

Natomiast zwykły śmiertelnik nie obznajmiony z terminologią fachowców gospodarczych, słowa „odpady" — rozumie zupełnie inaczej, identyfikując je z tym, co w życiu codziennym przywykł nazywać „odpadkami". Wydaje mu się więc, że chodzi tu o jakieś skrawki, a materiał, który właściwie dawniej był wyrzucany, a który teraz będzie użytkowany — to w każdym razie jakiś materiał drugorzędny.

Tymczasem tak bynajmniej nie jest.

Jeżeli przy produkcji, dajmy na to, wagonów, pozostają bryły żelaza czy blachy wagi niekiedy kilkudziesięciu kg, które ze względu na rozmiary nie nadają się do produkcji jakiegoś elementu wagonu, **ale mogą się świetnie nadawać do produkcji maszynek do mięsa, łopat, wiader itd. — to dla tej produkcji nie są to „odpady", lecz jest to pełnowartościowy surowiec.**

JEŻELI w fabryce konfekcyjnej zostają, dajmy na to, metrowe czy półmetrowe kupony wełny, to dla produkcji sukienek dziecięcych nie są to odpady, **lecz jest to pełnowartościowy surowiec.** Jeżeli fabryka wytwarzająca bardzo precyzyjne mechanizmy pewną ilość stali ze względu na drobne różnice w jej grubości, wytrzymałości czy innych cech zużyje do produkcji, dajmy na to, kopert zegarkowych — **to koperty te, rzecz jasna, będą produkowane z dobrej stali,** która bynajmniej nie zasługuje na nazwę „odpadków", choć dla fabryki produkującej stal to może być odpadem itp.

Niepokoje wywołane tym nieporozumieniem językowym, są więc nieuzasadnione.

Tezy Plenum przewidują, że artykuły konsumcyjne, których produkcja ma poważnie wzrosnąć, **mają być wykonane z dobrych materiałów, w dobrej jakości i estetycznie.**

Takie zadania rząd i partia stawiają przed całym naszym przemysłem.

Stanisławie Becker i Genowefie Dukszt

Wykłady powszechne TWP umożliwiły studia medyczne

W ZAKŁADZIE biologii spotykamy dwie studentki pierwszego roku Pomorskiej Akademii Medycznej: Stanisławę Becker i Genowefę Dukszt, absolwentki zeszłorocznych wykładów powszechnych, zorganizowanych przez TWP. Obie wspominają te wykłady z największym uznaniem, stwierdzając że ukończenie kursu było dla nich wielką pomocą w przygotowaniu się do egzaminu wstępnego do PAM.

— **W roku 1952 ukończyłam liceum ogólnokształcące** — opowiada St. Beckerówna. — **Otrzymałam pracę w szpitalu klinicznym, ale nie byłam jeszcze zdecydowana co do kierunków studiów. Jesienią tegoż roku zapisałam się na wykłady powszechne TWP. Zainteresował mnie szczególnie kierunek przyrodniczy, zwłaszcza wykłady biologii prof. Zajączka. Postanowiłam wówczas pójść na medycynę. A kiedy przyszło do egzaminu wstępnego przekonałam się, jak bardzo mi te wykłady pomogły.**

Genowefa Dukszt skończyła w w roku 1952 liceum w Szczecinku i też rozpoczęła pracę w Szpitalu Klinicznym w Szczecinie. Za namową swojej koleżanki Beckerówny poczęła uczęszczać na wykłady powszechne TWP.

— **W ciągu roku pracy zawodowej zapomniałam wiele z przedmiotów, których uczyłam się w liceum. Wykłady prof. Zajączka z biologii, prof. Dobrzyckiego z ekonomii, prof. Gordona z nauki o Konstytucji pozwoliły mi pogłębić wiadomości. Toteż egzamin do PAM zdałam bez żadnych trudności. Bardzo dużo zawdzięczam wykładom TWP.** —

Również wielu innym absolwentom — w liczbie około 70 — zeszłoroczne wykłady pomogły wydatnie w studiach, umożliwiły rzetelny awans społeczny, pogłębiły ich wiedzę o budowie wszechświata, o przyrodzie, o stosunkach społecznych, o polskich tradycjach postępowych.

W rb. zapisało się na wykłady powszechne już około 50 osób. Przeważa młodzież. Sporo kandydatów zwerbowano w szczecińskich hotelach robotniczych. Jeszcze tylko kilka dni—do 20 bm.—trwają zapisy, które przyjmuje Oddział Wojewódzki TWP w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 29. Kurs jest całkowicie bezpłatny, wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych, obejmując 4 godziny tygodniowo.

Korzystajmy więc z okazji! (!)

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Nieuzasadniona pretensja

DZIAŁ Listów i Interwencji naszej Redakcji otrzymał następującej treści list:

— Chciałabym usłyszeć od Ciebie, czy wolno jest listonoszowi zostawiać listy w zamkniętej furtce. Wyjechałam na dwa dni do rodziny, ktoś nieuczciwy zabrał list zostawiony przez listonosza. Gdy zwróciłam listonoszowi uwagę, że nie powinien listu zostawiać w furtce odpowiedział „ja myślałem, że pani wyszła po zakupy". Odpowiedziałam na te wykręty listonosza, że jak idę do sklepu to furtki nie zamykam. Listonosz ten nie spełnia należycie swego obowiązku.

Henryka Szor

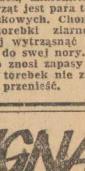

Nie możemy zgodzić się ze stanowiskiem naszej czytelniczki, która dopatruje się w sprawie prostej czegoś „wykrętnego". Listonosz wykazał bardzo dużo dobrej woli i chciał, aby list dotarł do właściwych rąk. Ze list zginął to nie zła wola listonosza a kogoś nieuczciwego. Trzeba doręczycielowi umożliwiać dogodne i bezpieczne zostawianie listów. Nie doszukujmy się więc złej woli uczciwego pracownika tam gdzie jej nie ma.

PORADY PRAWNE

MARIA BOCHEŃSKA. — Pretensje pani o wypłatę należności za przepracowane godziny nadliczbowe są słuszne i należy dochodzić ich na drodze sądowej. Słuszne jest jednak i stanowisko MHD w sprawie potrącenia dodatku funkcyjnego. Bezspornie należy się pani należność za przepracowane godziny nadliczbowe przewyższają ce dodatek funkcyjny. (2055)

JADWIGA BETKIW. — Umowa w sprawie zaliczenia kosztów remontu na poczet czynszu, zawarta została między osobą zainteresowaną a MZBM i bez zgody tej instytucji nie może nastąpić przeniesienie nie praw na inną osobę. Należy przeto zwrócić się do MZBM z odpowiednią propozycją zmiany użytkownika i przelania na inną osobę zwolnienia z czynszu. (2036)

ALFRED WILCZKIEWICZ. — Jako pracownik Muzeum podlegał pan przepisom ustawy o państwowej służbie cywilnej, w myśl której pracownik opierony po roku pracy uzyskuje prawo do 30-dniowego urlopu wypoczynkowego. Tak więc nawet przyjmując datę rozpoczęcia pracy od dnia 1 lipca 1951 r. za okres 2 lat należał się panu urlop w wymiarze 2 razy po 30 dni. (2182)

MARIAN ŚWIĘCIŃSKI. — Okres 15-dniowej przerwy w pracy ma zastosowanie przy przyznawaniu zasiłku rodzinnego tylko wtedy, jeżeli pracownik został zwolniony z pracy z powodu likwidacji lub reorganizacji zakładu pracy bądź zmniejszenia etatów. Tak więc w pańskim wypadku przepis ten nie ma zastosowania. (2107)

REGINA BIAŁKOWSKA. — Deputat węglowy otrzymuje pracownik jedynie dla członków rodziny, pozostających na jego utrzymaniu. Jeżeli do chwili obecnej zwiększek wasz nie został prawnie zawarty, nie ma tym samym podstaw do świadczeń na pani rzecz ze strony zakładu pracy. (2159)

LUDWIK MAŃCZAK. — Jeżeli pełni pan funkcję kierownika punktu przyalugluje panu, jako pracownikowi umysłowemu urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni w roku. Wynagrodzenie dla ucznia opłaca zakład pracy, zależnie od umowy. Mistrz, pod którego opieką uczeń pracuje, może otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie za kształcenie. (2020)

★ 12 bm. załoga fabryki maszyn żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku z dumą i radością przekazała rolnictwu 10-tysięczną wyprodukowaną w fabryce żniwiarkę „Przodownica" polskiej konstrukcji.

★ 12 bm. 4 dalsze powiaty zamelduwały o przekroczeniu 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża. Są to powiaty: Nysa w woj. opolskim, Gryfino w szczecińskim, Makow Mazowiecki w woj. warszawskim i Wieluń w woj. łódzkim.

★ ROCZNY plan produkcji wykonała już załoga kopalni „Piast" jako druga w przemyśle węglowym po załodze kopalni „Gottwald".

★ POWIAT Gdańsk — jako ostatni w woj. gdańskim przekroczył 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Jest to trzecie po województwach krakowskim i stalinogrodzkim — województwo, które przekroczyło 90 proc. planu obowiązkowych dostaw z tegorocznych zbiorów.

★ ZAKŁADY podległe Zarządowi Przemysłu Sprzętu Ratunkowego produkują dla górnictwa różnego rodzaju aparaty chroniące drogi oddechowe. Przy produkcji tych aparatów powstają odpady blachy, z których projektuje się uruchomienie dodatkowej produkcji zabawek mechanicznych, jak samochodziki, motocykle z przyczepką, kolejki itp.

Nieodzowna pomoc dla publicystów, działaczy politycznych i społecznych, kierowników instytucji i przedsiębiorstw, placówek kulturalnych

DOKUMENTACJA PRASOWA

ukazuje się raz na tydzień, zawiera skrót wiadomości z prasy krajowej i zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem radzieckiej.

DOKUMENTACJA PRASOWA

stanowi podręczne archiwum bieżących wydarzeń politycznych, gospodarczych, społecznych, kulturalnych

DOKUMENTACJA PRASOWA

powinna znaleźć się w każdej publicznej i prywatnej bibliotece.

Prenumeratę na rok 1954 (zł 150 kwartalnie) oraz zgłoszenia na oprawne tomy za rok 1952 (zł 350) i za rok 1953 (zł 600) przyjmuje Administracja Dokumentacji Prasowej w Warszawie, ul. Emilii Plater 16.

Na życzenie — wysyłamy są bezpłatne numery okazowe.

O sprawach prawno - sądowych

Fałszowanie dokumentu jako środek naruszenia dyscypliny pracy

„SOCJALISTYCZNY stosunek do pracy — ustalił Sąd Najwyższy — to pilne i skrupulatne wykonywanie przez pracownika jego obowiązków służbowych, które w państwie demokracji ludowej wypełnia on w imię zgodnego interesu ogółu mas pracujących".

Na straży tego stosunku stoją przepisy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, które przewidują ściśle ustalone przypadki, w których nieobecność obywatela przy warsztacie pracy może być uznana za usprawiedliwioną.

Usprawiedliwienie nieobecności musi być poparte zazwyczaj świadectwem lekarskim o chorobie. Osoba, która wystawia odpowiednie pismo, poświadczając umyślnie nieprawdę co do okoliczności usprawiedliwiających opuszczenie pracy, podlega przewidzianej w ustawie o socjalistycznej dyscyplinie pracy karze — aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 4.500 złotych, którą zagraża np. lekarzowi, świadomie nieprawdziwie stwierdzającemu w wydawanym zaświadczeniu, że dany pracownik jest dotknięty chorobą, w rzeczywistości urojoną.

Otóż, czy tylko tak łagodna kara grozi samemu niesumiennemu pracownikowi, który fałszuje dokument, będący podstawą uznania jego nieobecności w zakładzie pracy za usprawiedliwioną, a więc bądź podrabia odpowiednie pismo, bądź też „przerabia" wydane mu świadectwo w ten sposób, by np. przedłużyć sobie przyznane zwolnienie z pracy?

Zapewne, rzadko się zdarza, by ktoś posunął się aż do takich „machinacji", ale jednak widocznie się zdarza, skoro Sąd Najwyższy musiał tę kwestię rozważać.

OBOWIĄZUJĄCY kodeks karny przewiduje znacznie wyższe kary za tak zwane przestępstwa przeciwko dokumentom. W szczególności za podrobienie, a więc „spreparowanie" od początku, lub za przerobienie, a więc za zniekształcenie istotnej treści jakiegokolwiek dokumentu przez wprowadzenie doń pożądanych przez sprawcę „poprawek" — grozi kara więzienia do lat 5, za takież zaś sfałszowanie świadectwa dotyczącego stosunków osobistych grozi kara więzienia lub aresztu do lat 3. W jednym i drugim przypadku wystarczy sam cel użycia takiego dokumentu jako rzekomo prawdziwego, a tym bardziej — samo użycie dokumentu, a nawet tylko „zbycie" go innej osobie.

Otóż Sąd Najwyższy stwierdził, że przytoczone postanowienia kodeksu karnego stosują się w całej rozciągłości właśnie również w przypadku, gdy chodzi o fałszowanie dokumentu, będącego podstawą uznania nieobecności w pracy za usprawiedliwioną.

Sąd Najwyższy orzekł, sfałszowanie jakiegokolwiek dokumentu, niezależnie od tego, jakiemu celowi ma służyć takie przestępcze działanie, jest samo w sobie czynem społecznie niebezpiecznym i powinno w każdym przypadku podlegać karze na zasadach ogólnych, a więc karze przewidzianej przez obowiązujący kodeks karny.

A przeto — za podrobienie lub stosowne przerobienie np. świadectwa lekarskiego w celu uzyskania tą drogą bezprawnego zwolnienia z pracy grozi nie łagodna kara z ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, lecz surowa kara z kodeksu karnego. W najlepszym razie grozi kara, jak za sfałszowanie świadectwa „dotyczącego stosunków osobistych", a więc kara więzienia lub aresztu do lat trzech.

Dr W. N.

Z kraju

LISTOPAD **17** WTOREK Grzegorza

REFLEKTOREM

DZISIEJSZA OBSŁUGA;

Uczestnicy niedzielnego pociągu operowego „Orbisu" do Poznania.

Temat główny

„PIĘC „Kurierów" za złotówkę....." — hurtowo kupowano nasz dziennik w niedzielę rano w ,dworcowym kiosku przed wyjazdem tysiąca-trzechset szczeciniaków pociągiem turystycznym na operę do Poznania. Częściowa obniżka cen detalicznych była głównym tematem niedzielnych wczasów. Pierwszy typowo „turystyczny" komentarz: — pozostanie w budżecie więcej pieniędzy na turystykę. Wynik: wyjazd w następną niedzielę na „Carmen" do Poznania — niemal wyprzedany przed ogłoszeniem imprezy.

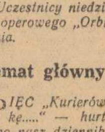

Przykład organizacji

CZTERY godziny jazdy w pociągu turystycznym ze Szczecina do Poznania wystarczyły na gruntowne zapoznanie się z obniżką cen niektórych artykułów i pozwoliły na pierwsze obliczenia zmian budżetowych. Dosłownie naocznie o rozmiarach obniżki przekonali się szczeciniacy w Poznaniu: We wszystkich sklepach oglądaliśmy piękne wystawy. Na każdym artykule przekreślona stara cena i umieszczona nowa. Gdzieniegdzie nawet dodany procent zniżki. Poznań pokazał, jak należy zachować dobre „kupieckie tradycje". Szczeciniacy — operowi goście w Poznaniu, byli świadkami celowej „polityki okien wystawowych".

Szybka decyzja

NIE TYLKO Poznań, Szczecin też pracuje szybko i dobrze. W pociągu turystycznym jechał (nareszcie!) bufet Kolejowych Zakładów Gastronomicznych. Zaopatrzony w nocy z poleceniem dbania o tysiąc-trzystu konsumentów w czasie podróży, bufet kalkulował w starych cenach. O piątej rano kierownik otrzymał nowy cennik, uwzględniający obniżkę cen.

— Dobra i szybka robota — powiedział bufetowy Nawrocki. Już w czasie jazdy mogłem klientów bufetu przekonywać faktami, co obniżka cen oznacza.....

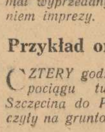

Obniżka cen w sklepach szczecińskich

Fakty przekonywują o polityce naszego rządu

„Personel handlu uspołecznionego pracował z zapałem, należy go pochwalić"

— mówi kierownik Wydz. Handlu MRN

CZĘŚCIOWA obniżka cen detalicznych, z zadowoleniem przyjęta przez wszystkich, sprawiła niektórym pracownikom naszego handlu uspołecznionego dużo pracy. Kierownicy sklepów wraz z komisją składającą się z finansistów i studentów przeceniali poszczególne towary i pracowali przez całą noc z soboty na niedzielę. Sklepy dyżurne sprzedawały towar w niedzielę już po zniżonych cenach.

— Ubiegłej soboty, na chwilę przed godziną 19 — stwierdza kierownik sklepu spożywczego MHD nr 60 w Zdrojach, **Budzyński** — zjawiła się u nas grupa spisowa i powiadomiła nas o konieczności dokonania przeceny towarów z powodu obniżki cen. Zapomnieliśmy o sobotnim zmęczeniu i z zapałem zabraliśmy się do pracy.

Kierownik sklepu spożywczego MHD nr 74 Ryszard **Kordys** powiedział nam:

—Kiedy dowiedziałem się o obniżce cen, przypomniały mi się niektóre rozmowy z klientami, którzy, dając posłuch szczekaczkom zagranicznym, rozpuszczali plotki, że wszystko podrożeje. Tłumaczyłem im ,że polityka naszego rządu idzie w innym zupełnie kierunku. Kiwali głowami, ale swoje gadali. Teraz zamknęły im się usta. Przekonali się o naszej racji.

SPRZEDAWCY sklepów spożywczych MHD na masówce, która odbyła się w niedzielę, w oparciu o tezy IX Plenum KC PZPR postanowili:

- **w dalszym ciągu przekraczać swoje plany gospodarcze przez dostarczenie ludziom pracy zwiększonej ilości towarów i przez zwiększenie wydajności pracy.**
- **wzmóc czujność i uświadamiać klientów o polityce ludowego rządu.**
- **szybciej i taniej wykonywać swe zadania pod hasłem Saja: „Ja nie wypuszczę braku".**
- **analizować lokalne potrzeby ludności swej dzielnicy i zaspokajać je w całej pełni.**
- **swoją uprzejmością, uczciwością i estetycznym wyglądem stanowiska pracy — stworzyć miłą atmosferę w sklepie.**

* * *

W WYDZIALE Handlu Miejskiej Rady Narodowej — zastaliśmy wielki ruch.

— Chcieliśmy rozmawiać z ob. Muszyńskim, kierownikiem wydziału...

— Nie ma. Wyjechał na inspekcję sklepów.

Pojechaliśmy więc „łapać" kier. Muszyńskiego. W sklepach ruch. Każdy chce się przekonać ile potaniało. Na wystawach ceny artykułów sprzed obniżki i nowe.

W sklepie CPLiA chyba najlepiej widać tę różnicę. Np. przy rękawiczkach damskich za 140 zł, nowa cena — 119 — a u góry informacja — 15 proc. obniżki.

Klient od razu wie jakiej zniżce podlega ten artykuł, ile kosztował i ile kosztuje. Nie można tego powiedzieć o „Delikatesach". Nie widzieliśmy prawie cen nowych i starych przy cukierkach, pieczywie i artykułach rybnych.

Wpadamy z powrotem do Wydziału Handlu. Jest.

— Panie kierowniku — pytamy — jak pracował nasz szczeciński handel w czasie przeceny?

— Z poświęceniem — odpowiada. — Pracowano od godz. 19 w sobotę, często do późna w nocy w niedzielę. Remanenty zostały dokonane szybko i fachowo, a to dlatego, że w skład komisji wchodzili najlepsi studenci, najlepsi z całego miasta finansowcy, ludzie, którzy znają się na tym. O godz. 17 w niedzielę dyrekcja MHD Art. Włókienniczymi, Odzieżowymi i Obuwiem zameldowała mi:

— 46 sklepów i jeden magazyn zakończyły remanenty. Jesteśmy gotowi do normalnej sprzedaży.

I tak wszystkie dyrekcje handlu uspołecznionego.

W poniedziałek rano prawie wszystkie sklepy normalnie handlowały.

— A jakie nie zdążyły?

—MHD nr 30 Art. Różne, Drogeria na Bol. Krzywoustego, PSS 202 — Art. przemysłowymi, MHD nr 33 — art. włókienniczymi, MHD 6 — włókienniczy.

— A jak personel sklepów przyjął obniżkę cen?

— Jak każdy człowiek pracy — z zadowoleniem. Pracował z wielkim samozaparciem. Należy im się pochwała. Tylko jeden był taki wypadek: kiedy z przewodniczącym Prez. MRN — Wolskim wyjechaliśmy na inspekcję, kierowniczka sklepu MHD 52 z Art. Dziewiarskimi — Szczepanek odniosła się do nas niegrzecznie. Poza tym wszędzie wykazywano duże zrozumienia ważności akcji.

Szczeciński handel, rozumiejąc ważność uchwały Rady Ministrów, dobrze wywiązał się z powierzone go mu zadania. (jn-mn-rp)

W tygodniu zbiórki makulatury szklarze wzywają do współzawodnictwa

ZAŁOGA Szklarskiej Sp-ni Pracy Wytwórczo — Usługowej w Szczecinie zobowiązała się w „Tygodniu zbiórki makulatury" który trwać będzie od 21 do 28 listopada, odstawić do składnicy odpadków użytkowych po 5 kg makulatury na 1 pracownika. Sp-nia wzywa do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie pracy m. Szczecina.

Uzyskane pieniądze za dostarczoną makulaturę przeznaczone zostaną na Fundusz Odbudowy Stolicy.

DOKĄD PÓJŚĆ

TEATR POLSKI — „Damy i huzary" — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Za tych, co na morzu" — g. 19.15
COLOSSEUM — „Tajemnica linii okrętowej" — g. 16, 18, 20.
BAŁTYK — „Cienie na torach" — g. 16, 18, 20.
MŁODA GWARDIA — „Ziemia woła' — g. 16, 18, 20.
PIONIER — „Orzeł Kaukazu" — seria I — g. 15, 18, 21.
„Węgierscy sportowcy" — g. 14, 17, 20.
HUTNIK — „Nauczyciel" — g. 17, 19.
PRZYJAŹŃ — „Bogaty plon" — g. 17, 19.
1 MAJ — „Czarodziejski kryształ" — g. 17, 19.
DYŻURY APTEK:
nr 1 — al. Wojska Polskiego 49
nr 8 — ul. Roosevelta 51.

PROGNOZA POGODY

DOŚĆ pogodnie, miejscami chmurno, z możliwością deszczu. Temp. nocą od minus 2 st. C do minus 6 st. C. Dniem do plus 6 st. C. Wiatry z kierunków zmiennych od 2 do 5 m na sek.

Konkurs-Koncert w Filharmonii

„Bawimy się razem z klientami PDT"

O PEWNEJ książce napisał kiedyś pewien krytyk: „Dużo w niej nowego i dobrego. Tylko, że to, co w niej dobre, nie jest nowe, a to, co nowe, nie jest dobre..."

Coś podobnego można by powiedzieć o ostatniej imprezie zorganizowanej w lokalu Filharmonii, pod firmą Artosu, pod patronatem PDT, przez pracowników Radia i Teatru. Jak widać, sporo było czynników „zainteresowanych", co przypomina inne powiedzonko: „gdzie kucharek sześć"...

A WIĘC do kategorii rzeczy dobrych, ale nie nowych zaliczmy: występy znakomitej **Marii Chmurkowskiej** (wśród nich najlepszy monolog o „Zebraniu") oraz oprawę muzyczną w wykonaniu czwórki ze znanej dobrze w Szczecinie „Siódemki kier" (afisze zapowiadały pełny skład owej „siódemki", zredukowanie jej do czwórki jest więc poniekąd „nowością" w imprezie).

Dobry, ale nie nowy był **Pietruski**, jako konferansjer. Towarzyszył mu **W. Lachnitt**, niewątpliwie nowy w roli konferansjera, ale... wolimy go jako kierownika literackiego naszych teatrów. Popis zespołu „Fali" z Polskiego Radia trudno zaliczyć do którejś z wymienionych kategorii.

NOWY i dobry natomiast był przede wszystkim sam pomysł tego rodzaju imprezy, która miała na celu poprzez konkurs z nagrodami zorientować publiczność w zakresie działalności PDT, a zarazem „uczyć" przez trafnie wybrane z rozmaitych dziedzin życia kulturalnego zagadki i pytania konkursowe. Wykonanie jednak tego pomysłu pozostawiało wiele do życzenia. Trzeba było nie tylko zaznajomić nas z „topografią" PDT — ale przede wszystkim z rozmaitością asortymentów towarów, z osiągnięciami i brakami, z planami rozwoju tej popularnej instytucji, z reklamacjami i postulatami klientów. Cykl zagadek konkursowych można było bardziej przemyśleć, uszeregować i powiązać. To, czym poczęstowano publiczność było przysłowiowym a niezbyt pouczającym „grochem z kapustą".

Niewątpliwie nowe i zarazem dobre — było duże zainteresowanie publiczności tą imprezą. Nowe — bo w opakowaniu — były też liczne nagrody dla śmiałych którzy odpowiadali na scenie na konkursowe [illegible]nia.

Jak zapowiedziano, impreza o której piszemy, jest pierwsza z zamierzonego cyklu. Należy się więc spodziewać, że następne będą przygotowane staranniej, czego życzymy zarówno organizatorom, jak pub[illegible]ności. (j)

O TYM I OWYM ze Szczecina

NAD WEJŚCIEM do bramy Szkoły Inżynierskiej przy al. Piastów wisi zardzewiały, spalony zegar, który zakończył swój żywot w 1945 roku w czasie działań wojennych, a dziś szpeci cały budynek.

Czy nie należałoby całkowicie usunąć wrak i zawiesić nowy zegar?

* * *

KŁOPOTY mają posiadacze radioodbiorników „Pionier" jeśli spali się żarówka skali oświetleniowe'. W Szczecinie żarówek tych nie ma. Są podobno w Stalinogrodzie. Trudno każdemu jechać po taką drobnostkę. (ao)

* * *

DYREKCJA Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia: „Świetlica przydworcowa dla młodzieży szkolnej otrzyma nowe pomieszczenie z dniem 1 grudnia, po opróżnieniu sali SZG. W świetlicy został już założony zegar"

* * *

ZAWIADOMIENIE o konieczności wymiany wagonów przyszło na 10 minut przed odejściem pociągu, a zatem sprzątanie musiało się odbyć nie tylko w ostatniej chwili przed odejściem pociągu, ale także w drodze do stacji Szczecin — Dąbie — wyjaśnia DOKP w związku z Reflektorem pt. „Proszę".

Bezpośrednią winę ponoszą rewidenci wagonów w dziale ruchu. Zwrócono im uwagę, by w przyszłości unikali podobnych zdarzeń. (jn)

Ani w Krakowie ani w Szczecinie pieniądz złożony w PKO nie zginie.

RADIO

SZCZECIN Fala 250,8 Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.50. 12.15 Na swojską nutę; 12.45 dla wsi; 13 śladem listów ze wsi: 13.10 ryb. serwis zalew; 13.40 pieśni; 14.10 dla kl. IV; 14.30 dla kl. V—VII; 15 muz. fortep; 15.10 fragm. pow. „Krewni"; 15.30 dla dzieci; 16 Ze śpiewników Moniuszki: 16.20 muz; 16.30 radiowęzły przed mikrof; 16.37 lekkie piosenki; 17.05 koresp. z zagranicy; 17.20 konc; 17.45 „W walce o postęp"; 18 wiad. Pom. Z[illegible] 18.15 „Na młodz[illegible]wym maszcie"; 18.30 konc. 19 Z tamtej strony Odry": 19.30 muz. i aktualności; 20 konc symfoniczny; 21.26 wiadomości sportowe; 21.36 muz; 22 opow. „Ślub Czun-szenga"; 22.20 muz. tan.

NA UL. NARUTOWICZA, tuż koło hali sportowej, pośrodku ulicy stoi tablica z napisem: „Przejście tylko dla pieszych". Jest to jeszcze pozostałość z sierpnia, kiedy prowadzono wykopy dla zelektryfikowania ulicy. Roboty ukończono przed 3 miesiącami, a tablica pozostała. (ao)

Zobaczymy po raz drugi „FRONTEM I AFRONTEM"

W NAJBLIŻSZY czwartek — 19 listopada br. dwukrotnie w sali ZBM o godz. 16.30 i 19.30 wystąpi warszawski TEATR SATYRYKÓW z powtórzeniem programu „Frontem i Afrontem".

Będzie to przekrój najlepszych pozycji z trzech programów: „Objeżdżalni Społecznej", „Biura Docinków" i „Ministerstwa Satyry". Wystąpią Irena KWIATKOWSKA, Jadwiga PROLIŃSKA, Kazimierz PAWŁOWSKI Kazimierz RUSINKIEWICZ, a konferansjerkę poprowadzą Stefania GRODZIEŃSKA i Janusz MINKIEWICZ.

Szczecińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Szczecinie, al. Mariana Buczka nr. 29 zawiadamiają, że z dniem 15. XI. 53 r. uruchomiły niżej wymienione punkty usługowe w Szczecinie przy ul. Kolumba nr. 4

1. Kowalski — wykonujący wszelkie prace z zakresu kowalstwa oraz kucia koni.

2. Ślusarsko-blacharski, prace ślusarskie, reperacja naczyń kuchennych.

3. Naprawy rowerów i motocykli oraz maszyn do szycia.

4. Malarstwo pokojowe oraz

5. Introligatorski przy Wytwórni Kartonaży i Opakowań przy ul. Jagiellońskiej 34 — wykonuje wszelkie prace z zakresu introligatorstwa.

Punkty usługowe S.Z.P.T. wykonują powierzoną pracę szybko i solidnie. 1435-K

Szczecińskie Zakłady Przemysłu Terenowego zawiadamiają, że z dniem 16.XI.53 r. uruchomiły w Szczecinie przy ul. Kazimierza Dębiaka nr. 7 (daw. Pocztowa)

PUNKT SKUPU KRÓLIKÓW

cena zakupu 6 zł. za kg. żywca plus 8,50 zł. za skórkę. 143j-K

Wojewódzkie Biuro Projektów w Szczecinie, ul. Dworcowa 19 zakupi natychmiast w stanie dobrym maszyny sumujące elektryczne. maszyny kalkulacyjne elektryczne oraz arytmometry ręczne i maszyny do pisania oprócz walizkowych. 143j-K

Nowootwarty gabinet masażu leczniczo-higieniczno-sportowego oraz światłolecznictwo przyjmuje od godz. 10—18. M. Buczka 15/4. 4787-G

Pracownicy poszukiwani

3 techników-elektryków, 1 technika-mechanika, 2 tokarzy, 3 monterów wodociągowo-kanalizacyjnych zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 2. Warunki płacy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, pokój 35-31. 1406-K

KOWALA - PODKUWACZA zatrudnią natychmiast Szczecińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Szczecinie. Zgłoszenia: Dział Kadr, M. Buczka 29. 1441-K

MASZYNISTKĘ POCZĄTKUJĄCĄ z wynagrodzeniem około 500 zł, ROBOTNIKA(CĘ) do pomocy w magazynie oraz ROBOTNIKÓW(CE) do układania drzewa zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Szczecinie. Zgłoszenia w Sekcji Personalnej, ul. Twardowskiego 1 (koło dworca Turzyn). 1440-K

PARASOLNIKA samodzielnego fachowca do prowadzenia punktu parasolniczego na dobrych warunkach zatrudni Rob. Sp-nia Pracy Stolarsko - Tapicerska im. M. Buczka w Szczecinie przy ul. Roosevelta 8. Omówienie warunków na miejscu. 1437-K

4 TOKARZY oraz 1 ŚLUSARZA wysokokwalifikowanych na stanowiska nauczycieli zatrudni Kierownictwo Warsztatów Zasadniczej Szkoły Metalowej w Szczecinie. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze Warsztatów przy ul. Dubois nr 20. 4788-G

Jutro ciągnienie loterii Najwyższy czas kupić los

1384-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 1332-K

UDZIELAM lekcji muzyki oraz korepetycji Zgłoszenia: Pałac Młodzieży (instruktor chóralny), al. Wojska Polskiego 84, godz. 16—20. 4789-G

KUPNO

MASZYNĘ do pisania kupię. Al. Piastów 75—4. 4795-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD ciężarowy od 4—5 ton „Magirus — Diesel", nowy sprzedam. Stankowski, Poznań, ul. Madalińskiego 2—30. 1436-K

SPRZEDAM nową maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. M. Buczka 15—4. 4796-G

RÓŻNE

ZGINĄŁ koń wałach, mały, grzywa obcięta, bez podków, maści bułanej. Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Kom. Paryskiej 10—1., 4800-G

ZGUBY

FRANCISZEK SZYMAŃSKI zgłasza zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego. 4791-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Janusz Wołodźko wydaną przez Technikum Budowlane. 4792-G

WIESŁAW KLIKOWSKI, syn Teofila, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Łodzi oraz książeczki Żeglarskiej wydanej przez Dyr. Dróg Wodnych. 4793-G

KAZIMIERZ KIERZKOWICZ zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 59512 wydanej przez Dyr. Okręgowe Szkolenia Zawodowego w Szczecinie. 4794-G

STANISŁAW ZMUDA zgłasza zgubienie rybackiej karty kutrowej oraz zaświadczenia zdania dowodu osobistego 4798-G

JAN ADAMCZYK zgłasza zgubienie nominacji na mieszkanie przy ul. Szarotki 2—25. 4769-G

BOGUMIŁ GUZA, syn Władysława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 4777-G

ZGUBIONO legitymację służbową C. Hartwig S. A. na nazwisko Paweł Przybyła. 4776-G

STANISŁAWA DĄBEK, córka Michała, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w gm. Dolice, pow. Pyrzyce. 4775-G

ZGUBIONO kwit komisowy nr 2064 wystawiony przez komis MHD nr 55. 4771-G

ZGUBIONO legitymację WSE na nazwisko Stanisław Koczergo. 4797-G

Szklarska Spółdzielnia Pracy Wytwórczo-Usługowa w Szczecinie, ul. Małkowskiego 24, komunikuje, że posiada w m. Szczecinie 5 Punktów Usługowych, a mianowicie:

Punkt Usługowy nr 1 przy ul. Małkowskiego 25, tel. 41-84.

Punkt Usługowy nr 2 przy al. Wojska Polskiego 53, tel. 42-71.

Punkt Usługowy nr 3 przy ul. Mickiewicza 84, tel. 43-87.

Punkt Usługowy nr 8 przy ul. Dworcowej 16, tel. 33-554.

Punkt Usługowy nr 6 w Dąbiu Szczec. ul. Anieli Krzywoń 18, tel. 12.

Wymienione Punkty przyjmują wszelkie prace wchodzące w zakres szklarstwa jak: szklenie okien, szklenie samochodów polewanie luster, szlifowanie szkła, oprawa obrazów, urządzenie wnętrz sklepowych. Ponadto na punktach tych przyjmowane są zamówienia na wykonanie usług szklarskich w mieszkaniach prywatnych. Klienci nasi chcąc oszklić szyby w [illegible] nie potrzebują więc przynosić ze sobą ram okiennych na Punkty, ponieważ pracownicy nasi szklą na miejscu. [illegible]

SKRADZIONO pieczątkę podłużną o treści: P.S.S. Szczecin 84. 4786-G

·KURIER sporowy

Węgry-Szwecja 2:2

Puskas przestrzelił rzut karny

85.000 WIDZÓW wypełniło Stadion Republiki, aby być świadkami spotkania międzypaństwowego piłkarskich reprezentacji WĘGIER i SZWECJI. Mecz przyniósł niespodziewane wynik remisowy 2:2 (0:0), przy czym należy podkreślić, iż z przebiegu gry zwycięstwo należało się Węgrom.

Gospodarze byli zdecydowanie lepszym zespołem i do nich też należał cały szereg podbramkowych sytuacji, nie wykorzystanych na skutek zgęszczonej obrony Szwedów.

DZIAŁO SIĘ to zwłaszcza w pierwszej połowie spotkania. Ponadto Puskas przestrzelił w tym okresie gry rzut karny. Węgrzy przez pierwsze 45 minut przeprowadzali huraganowe ataki na bramkę szwedzką. Kończyły się one jednak na obronie gości, którzy ściągnęli do tyłu zarówno łączników jak i pomocników. Poza tym szereg strzałów napadu węgierskiego przeszło obok bramki przeciwników,

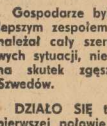

a dwie poprzeczki i jeden słupek uratowały Szwedów od utraty pewnych zdawałoby się goli.

PO ZMIANIE stron drużyna szwedzka zarzuciła taktykę wzmocnionej defensywy i przeszła do ataku. (W podobny sposób Szwedzi zremisowali z Hiszpanią 2:2). Napastnicy skandynawscy zaczęli stwarzać pod bramką węgierską groźne sytuacje i w 61 minucie lewy łącznik Carlgren zdobył prowadzenie. Węgrzy odpowiedzieli huraganowymi akcjami i w 71 minucie Hidegkutti, po przedryblowaniu pięciu Szwedów podał nieobstawionemu Palotasowi, który wyrównał na 1:1. (Zdobywca bramki wszedł na boisko zamiast kontuzjowanego uprzednio Kocsisa).

W 72 MINUCIE, po składnej akcji ataku węgierskiego, drugą bramkę dla gospodarzy uzyskał Csibor. Zdawało się, że wynik pozostanie bez zmian, gdyż Węgrzy opanowali w zupełności boisko. Wysunięci jednak obrońcy węgierscy nie potrafili zapobiec zdobyciu drugiej bramki przez Jacobssona. Strzelił on obok wybiegającego węgierskiego bramkarza Grositsa.

Sędziował bardzo dobrze Austriak Steiner.

ZWYCIĘSTWO SZCZECINA i STARGARDU

w piłkarskim turnieju ośrodków

W NIEDZIELĘ ruszyły do boju o tytuł najlepszego ośrodka piłkarskiego naszego województwa cztery drużyny z okręgów: Szczecin, Stargard, Nowogard i Myślibórz.

W Kamieniu zmierzyły swe siły Szczecin i Nowogard. Po wyrównanej grze mecz zakończył się zwycięstwem reprezentantów Szczecina 2:1. Wynik ten został ustalony dopiero w drugiej dogrywce, ponieważ normalne 90 min. gry i pierwsza dogrywka przyniosły remis 1:1.

Reprezentacja Stargardu, osłabiona brakiem zawodników Kolejarza, który grał w tym dniu mecz o wejście do III ligi w Nowej Soli, pokonała w Barlinku Myślibórz 2:1. Zawodnicy Stargardu przeważali zdecydowanie w pierwszej połowie gry i na początku drugiej. Myślibórz, mimo przewagi w ostatnich 30 min., zdołał strzelić tylko 1 bramkę.

W nadchodzącą niedzielę w Stargardzie rozegrany zostanie finał turnieju, w którym spotkają się Szczecin i Stargard.

Gwardia Kolejarz Szczecin–Poznań Gwardia Budowlani

w II lidze bokserskiej

NA dwóch frontach jednocześnie walczyli w ub. niedzielę bokserzy Szczecina i Poznania. Szczeciński Kolejarz został pokonany przez Budowlanych 9:11, a gwardziści wysoko zwyciężyli swych imienników z Poznania 18:2.

Blisko 2000 widzów zebrało się w szczecińskiej hali sportowej, aby oglądać spotkanie dwóch zespołów Gwardii. Tym razem obyło się bez emocji. Mimo słynnych nazwisk, drużyny nie pokazały publiczności walk na nadzwyczajnym poziomie.

W pierwszej walce dnia FRĄCIK pokonał na punkty b. reprezentanta Polski, poznaniaka LIEDKEGO. Liedke rusza z miejsca do ostrego ataku, lecz Frącik, który walczył b. zawodowanie, nie dopuszcza przeciwnika do siebie, utrzymuje walkę na dystans. Wykorzystuje atut dłuższych rąk, kontrując często i celnie. W ostatniej rundzie obaj zawodnicy opadli z sił, walcząc chaotycznie.

W koguciej, bardziej opanowany WULKIEWICZ zwycięża przez dyskwalifikację przeciwnika w II starciu. Piórkowiec CZARNECKI zdobywa dla Szczecina dalsze dwa punkty, zwyciężając pewnie słabszego technicznie ŚREMĘ.

Walka w wadze lekkiej zakończyła się już w pierwszym starciu. Znany publiczności zawodnik Poznania — MOCEK, dysponujący wyjątkowo silnym ciosem, już w pierwszym starciu posyła GORECKIEGO na deski, a trener Wrzosek poddaje swego zawodnika.

W lekkopółśredniej STASIAKOWI (Szczecin) zabrakło ciosu, którym posłał by przeciwnika na matę. CERBIŃSKI, mimo że już w drugim starciu wyraźnie spuchł, wytrzymał spotkanie do końca i przegrał na punkty.

BARGIEL rozwiązał dobrze taktycznie spotkanie ze SKIBICKIM, trzymając przeciwnika na dystans i ładując tylko serie ciosów z doskoków. Przez dwie rundy przeważał lekko Bargiel, do którego należała również zdecydowanie i końcówka.

Na pochwałę zasługuje LECH w lekkośredniej, który mądrze rozwiązał taktykę walki z silnym fizycznie KUBSKIM z Poznania. W średniej szczecinianin WOJNAROWICZ zdobywa punkty w.o., a w półciężkiej silny, lecz walczący bez podstawowych wiadomości technicznych GOTOWSKI wygrywa przez tko w II starciu z GŁOWACKIM (Poznań).

Wreszcie w ciężkiej, po wyrównanej walce, DREWICZ zrewanżował się JADRZYKOWI za porażkę na mistrzostwach Polski, wygrywając na punkty.

Sędziował dość nieporadnie sędzia Troszkiewicz z Łodzi.

* * *

KOLEJARZE natrafili na niebezpiecznego i twardego przeciwnika — Budowlanych z Poznania.

W muszej ŻMUDA zdobywa punkty w.o. W koguciej, startujący znów w barwach Kolejarza MURAWSKI zwycięża przez tko w III starciu OBORA. Były reprezentant Polski walczył jednak poniżej swych możliwości, nie umiejąc rozwiązać taktycznie I rundy.

W piórkowej SOKOŁOWSKI pokonał na punkty walczącego z odwrotnej pozycji KAŁUŻNEGO. Poznaniak to twardy i dobry zawodnik, jednak Sokołowski walczył dobrze taktycznie, uprzedzając ciosy przeciwnika i nie dopuszczając do zwarć.

W lekkiej STACHOWICZ, który w tym meczu stoczył swą setną walkę, uzyskał w spotkaniu z PANKEM wynik remisowy.

Sadowski przegrał w lekkopółśredniej z PROMKĄ stosunkiem głosów 1:2.

Już w II starciu pokonał PIŃSKI dobrego BUCZKOWSKIEGO przez tko. Piński znajduje się w doskonałej formie, walczył b. spokojnie, a trzy jego silne ciosy w końcu I rundy zamroczyły przeciwnika.

Pierwsza wymiana ciosów w lekkośredniej przyniosła nokaut szczecińiaka PRAZMOWSKIEGO. SZKUDLAREK (przeniesiony z półśredniej) trafia celnie na punkt.

W średniej SKALSKI bez zastrzeżeń przegrywa z silniejszym fizycznie STACHECKIM, a w pół ciężkiej AMBROZIAK już w I rundzie zostaje znokautowany przez KLISKĘ. Poznaniak MRÓWKA zdobywa w ciężkiej punkty walkowerem.

PETRUSEWICZ zaatakuje REKORD ŚWIATA na 200 m styl. klas.

WCZASIE pierwszego spotkania z Węgrami w Warszawie Marek Petrusewicz zaatakuje rekord świata na dystansie 200 m st. klasycznym. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należy do Duńczyka Glena i wynosi — 2:37,4.

Wrocławianin jest w doskonałej formie i należy się spodziewać, iż próba powiedzie się.

Pierwsze spotkanie rozegrają Węgrzy w sobotę i niedzielę 21 i 22 bm. w pływalni AWF w Warszawie.

Zapaśnicy remisują z Bułgarią

MECZ zapaśniczy między reprezentacjami Polski i Bułgarii zakończył się wynikiem 4:4, poszczególne walki stały na dobrym poziomie i wykazały dobre przygotowanie zawodników polskich do czwartego z kolei meczu z reprezentacją Bułgarii. Pierwsze dwa spotkania rozegrane w roku 1948 i 1949 zakończyły się wynikiem remisowym 4:4, a w trzecim spotkaniu w r. 1950 Polacy przegrali 1:7.

Do najpiękniejszych walk należy zaliczyć pojedynek, w którym trzykrotny mistrz Bułgarii — SIRAKOW pokonał nieznacznie mistrza sportu MAJEWICZA w wadze średniej.

Na wyróżnienie zasługuje również pojedynek mistrza Bułgarii WERBANOWA z młodym i utalentowanym SZNAJDEREM w wadze koguciej. W walce tej Sznajder błyskawicznym przerzutem przez biodro położył przeciwnika w 9 min. na łopatki.

W pozostałych walkach wyniki były następujące: w wadze muszej Pietrow (Bułgaria) zwyciężył na punkty Chrzanowskiego, w piórkowej Jeniew (Bułgaria) został zdyskwalifikowany w walce z Gondzikiem za użycie nieprawidłowego chwytu, w wadze lekkiej duży sukces odniósł Kuczyński (Polska), który po równorzędnej walce wygrał na punkty z 7-krotnym mistrzem Bułgarii Argirowem, w półśredniej Stanczew (Bułgaria) odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Gołasiem (Polska), w półciężkiej Szejnew (Bułgaria) po mało ciekawej walce uległ na punkty Kasperczakowi (Polska), w ciężkiej 8-krotny mistrz Bułgarii Atanasow już w trzeciej minucie położył na łopatki Chojnackiego.

NOTATNIK PING-PONGISTY

JEDYNE SPOTKANIE tenisa stołowego o mistrzostwo A klasy, jakie rozegrane zostało w niedzielę, zakończyło się zwycięstwem AZS-u nad Spójnią w stosunku 6:4. Najlepszym zawodnikiem meczu był Rózga (AZS), który nie przegrał żadnego spotkania pokonując m. in. po najładniejszej grze dnia Majchrowskiego w stosunku 2:1.

\• \• \•

W niedzielę rozegrane zostały w Szczecinie ELIMINACJE WOJEWÓDZKIE ZS OGNIWO przed mającymi się odbyć w dniach 28–29 bm. w Bydgoszczy mistrzostwami Polski tego zrzeszenia. Na starcie stanęło 25 ping-pongistów. W wyniku rozegranych spotkań zwyciężył Seniow przed Sztanbadem (obaj Ogniwo Stargard) i Tymowskim (Szczecin). Oprócz tych trzech zawodników na mistrzostwach w Bydgoszczy startować będzie zawodniczka — Rucińska (Bank Inwestycyjny Szczecin).

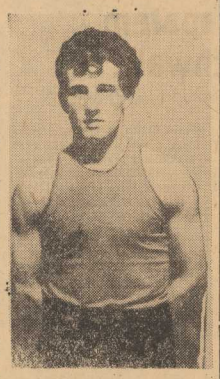

Zawodnik szczecińskiej Gwardii BARGIEL, który stoczył w niedzielnym spotkaniu z Gwardią Poznań najładniejszą walkę dnia.

Kolejarze pokonali

Spójnię Tomaszów

6:3 (2:3)

w Pucharze Polski

W PIERWSZYM rzucie centralnych rozgrywek piłkarskiego Pucharu Polski drużyna szczecińskiego Kolejarza bawiła w Tomaszowie Maz., gdzie pokonała tamtejszą Spójnię 6:3 (2:3).

Spotkanie stało na dobrym poziomie i dostarczyło licznie zebranym widzom dużo emocji. Drużyna Kolejarza zagrała jeden ze swych najlepszych meczów. Najlepiej spisali się napastnicy, którzy strzelali dużo i stwarzali wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwników. Na wysoką notę zasługuje trójka Wróblewicz, Kalinowski, Suszkiewicz, która była motorem wszystkich akcji kolejarzy. Nieźle zagrał również autor trzech bramek — Polus. W pomocy wyróżnił się spokojny i opanowany Jabłonowski. Gorzej niż zazwyczaj zagrały linie defensywne.

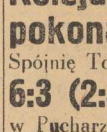

PIERWSZA połowa meczu to obustronne, szybkie ataki. Kolejarze często strzelają i ładnie zagrywają całą piątką ataku. Pierwszą bramkę strzelił Kalinowski. W chwilę potem Spójnia atakuje, Grzelak wyskakuje do górnej piłki, lecz zamiast ją wypiąstkować w pole, usiłuje ją złapać. Błąd bramkarza wykorzystuje napastnik Spójni i strzela wyrównującą bramkę. Akcja znów się zmienia. Z ładnej kombinacji podbramkowej Polus podwyższa wynik na 2:1. Wyrównanie pada z winy obrońców Kolejarza, którzy niedostatecznie kryli przeciwników. Tuż przed zakończeniem pierwszej połowy meczu znów z winy Grzelaka, pada trzecia bramka dla Tomaszowa.

Wyczerpani żywym tempem gry w pierwszej połowie, tomaszowianie opadli po przerwie z sił, a silniejsi kondycyjnie kolejarze opanowali całkowicie sytuację. W jednej z akcji szczecińskich napastników Polus z woleja ładuje silną bombę, ale bramkarzowi udało się wybić ją na rzut rożny, który Kalinowski pewnie zamienia na punkt.

Dwa następne gole strzela środkowy napastnik Kolejarza Wróblewicz, a ostatnią bramkę spotkanie Polus.

ZWYCIĘSTWEM tym Kolejarze zdobyli prawo dalszego udziału w rozgrywkach Pucharu Polski. Ich najbliższym przeciwnikiem (niedziela 22. XI. prawdopodobnie w Szczecinie) będzie drużyna Kolejarza z Olsztyna, która pokonała niespodziewanie awansującą do I ligi Gwardię Bydgoszcz 3:2.

Silne zaplecze - gwarancją sukcesów

Koszykarze AZS Szczecin rozpoczynają II-ligowe boje

JUŻ w korytarzu Hali Sportowej słychać tupot nóg. Przez otwarte drzwi widać jak kilkunastu młodych sportowców w zgodnym szyku biegnie lekkim truchtem dookoła sali. Słychać krótki, przyśpieszony oddech. Na opalonych twarzach i ciałach biegnących lśnią krople potu. Gwizdek trenera i wszyscy zatrzymują się. Kilka ćwiczeń gimnastycznych i znów bieg... Co trzy kroki wyskok to z lewej nogi to z prawej, obunóż. Wyskok i obrót w powietrzu, zwody, starty w czasie biegu, kilka skłonów i znów inne ćwiczenia. Po 20 minutowej rozgrzewce, zawodnicy biorą piłki lekarskie i zaczynają się ćwiczenia podań: lewą ręką, prawą, oburącz. A później to samo zwykłymi piłkami i wreszcie trening strzałowy.

Jesteśmy na treningu drugoligowego zespołu koszykarzy szczecińskiego AZS-u, przygotowującego się do mistrzowskich spotkań.

NA PROŚBĘ o podzielenie się z czytelnikami uwagami na temat zespołu trener KALISIEWICZ mówi:

„DRUŻYNA szczecińskiego AZS to zespół składający się z młodych studentów, dysponujących dobrymi warunkami fizycznymi. Przeciętna wieku całej drużyny wynosi 20 lat, wzrostu 184 cm(!) czego pozazdrościć nam może wiele zespołów. Przygotowania do rozgrywek ligowych rozpoczęliśmy jeszcze w maju, kiedy to przygotowywaliśmy się do Akademickich Mistrzostw Polski. Pilne trenowanie w tym okresie dało dobre rezultaty, bowiem na III AMP w Krakowie zajęliśmy trzecie miejsce za ligowym AZS W-wa i Toruniem. Dzięki dobrej postawie jaką wykazali w Krakowie — 8 szczecińskich koszykarzy—Królikowski, Kuszmar, Wojciechowski, Szempliński, Malczewski, Wysocki, Skinder i Łukaszewski zostało powołanych na obóz szkoleniowy kadry AZS, który odbył się w sierpniu w Bielsku. Chłopcy wynieśli zeń duże korzyści, powiększając swe umiejętności w zakresie techniki jak i taktyki. Po obozie nastąpił miesiąc przerwy, po czym w październiku rozpoczęliśmy właściwe przygotowanie do bojów ligowych. Od tego czasu trenujemy intensywnie 3 razy tygodniowo. Ujemnie na szkoleniu odbija się brak wiszących koszy, które miały być od dawna zainstalowane w hali, a dziś, na tydzień przed rozgrywkami, nie są jeszcze gotowe.

Skład drużyny do rozgrywek ligowych opierać się będzie na w/w zawodnikach, którzy przebywali na obozie. Ponadto uzupełnią go nowi członkowie sekcji — trzej obrońcy Madej (b. zawodnik Kolejarza), Glazer i Brzeziński oraz dwaj skrzydłowi — Siminski i Tomaszewski. Ta „dwunastka" będzie przede wszystkim brana pod uwagę w reprezentowaniu naszego środowiska.

SZCZEGÓLNE postępy w zaawansowaniu technicznym i grze w porównaniu z ubiegłym sezonem poczynili Szempliński i Kuszmar, którzy b. dużo skorzystali z obozu. M. in. Szempliński grał w akademickiej reprezentacji Polski podczas turnieju międzynarodowego z okazji Kongresu w Warszawie i turnieju z udziałem mistrza CSR — UDA Praga w Gdańsku".

„W II LIDZE startuje ogółem 12 zespołów podzielonych na dwie grupy terytorialne. Do grupy północnej zaliczono byłe pierwszoligowe zespoły Kolejarza Ostrowa i Torunia oraz Kolejarza Gdańsk, AZS Toruń, AZS AWF Warszawa no i nas. Grupa ta jest o wiele silniejsza od południowej i szanse nasze na „punkty" są małe. Postaramy się jednak, aby pierwszy start Szczecina w ogólnopolskich rozgrywkach mistrzowskich wypadł pomyślnie.

Rozgrywki ligowe rozpoczynamy już w najbliższą niedzielę — gramy w Gdańsku z miejscowym Kolejarzem w drugim zaś terminie 29 bm. spotkamy się w Szczecinie z AZS Toruń".

SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W ÓSMEJ RUNDZIE turnieju szachowego o mistrzostwo Polski Śliwa wygrał z Szymańskim, Witkowski pokonał Dora, Gadaliński zwyciężył Kwiecińskiego a Szapiel odniósł zwycięstwo nad Cielka. Partie Flater — Brzózka i Grabczewski — Micsowicz zakończyły się remisem.

W turnieju prowadzi Śliwa — 6,5 pkt. przed Makarewiczem 5,5 pkt. i Ziembińskim — 5 pkt.

Zacięta walka siatkarzy szczecińskich z eksmistrzem Polski

DRUGI dzień turnieju w siatkówce męskiej klasy wydzielonej o puchar GKKF stał pod znakiem zaciętej walki drużyny szczecińskiej Spójni z zespołem eksmistrza Polski wrocławskiej Gwardii.

Spotkanie rozpoczęło się sensacyjnie. W pierwszym secie siatkarze ze Szczecina grają po prostu jak z nut, wychodzą im wspaniałe ścięcia, stosują dobrą obronę i toczą zacięty bój z bardziej rutynowanymi przeciwnikami z Wrocławia. Wśród wielkiego dopingu publiczności Spójnia wygrywa pierwszego seta 17:15. Lecz w następnych dogłosu coraz częściej dochodzą wrocławianie. Umieją bardziej skoncentrować się w decydujących momentach i górują rutyną nad chłopcami ze Szczecina. Mimo ofiarnej i błyskotliwej chwilami gry Spójni set kończy się zwycięstwem Gwardii 15:8. W trzecim secie znów toczy się zacięty bój o prowadzenie jak i ostateczne zwycięstwo. Mimo pełnej ambicji gry szczecinian i ten set kończy się zwycięstwem wrocławian 16:14. W czwartym secie Spójnia straciła trochę na animuszu. Nie umiała ona już nawiązać równorzędnych pojedynków oddając seta 5:15 i przegrywając mecz 1:3.

W drużynie Gwardii wyróżnili się Antczak i Czerski, w Spójni Szołomicki.

CO DZIŚ NA OBIAD

Zupa ogórkowa z ziemniakami. Pierożki leniwe, smażone.

PIEROŻKI LENIWE SMAŻONE

1/2 kg. niekwaśnego twarogu przepuścić przez maszynkę, dodać łyżkę topionego masła, 1-2 szkl. śmietany, 2 łyżki cukru, jajko i 1/2 szkl. mąki, szczyptę soli. Jeżeli masa za gęsta dodać śmietany, gdy za rzadka — mąki. Dobrze wyrobić, posypać mąką zrobić grube wałeczki, po krajać ukośnie, lekko przypłaszczyć i każdy kawałek usmażyć, w dowolnym tłuszczu, na rumiano, wykładać na półmisek i posypać cukrem — pudrem. Można podać do nich sok owocowy lub bitą śmietanę.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin, al. Wojska Polskiego 29. II p. Tel: 57-41. Sekretariat i Naczelny Red., 28-33. Sekretarz Redakcji 28-21. Zastępca red. nacz. 67-55. Dział Korespondentów i Sygnały. 21-18 Dział Miejski 27-77. Kier. Dz. miejskiego, dz. morski i fotorep. 50-21. Sport 56-16. Sekretarz redakcji nocnej po godzinie 21. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Niezamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wojska Polskiego 29. I p., tel. 58-27. 29. II p., tel. 28-43.

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin, ul. Krzysztofa 7.
X—4—14678 Nr zam. 6288. 16.11.53.